GŁOS POMORSKI

Nr. 188 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 1000 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 6000 mk., wśród tekstu 4000, za tekstem 3000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 19-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Wymiana not między Polską a Niemcami.

Wydalanie obywateli polskich z Niemiec przedmiotem wymiany not między rządem polskim a niemieckim.

Warszawa 17. 8. (Pat.) Władze niemieckie od całego szeregu miesięcy stosowały politykę **wydalania** obywateli polskich z Niemiec. Rząd polski zastosował politykę odwetu. — Na to rząd niemiecki przez swego przedstawiciela w Warszawie wręczył Min. Spr. Zagran. notę, składającą odpowiedzialność za podobny stan rzeczy na rząd polski. — W powyższej sprawie Min. Spr. Zagr. przesłało notę do rządu niemieckiego, przypominającą cały szereg kroków interwencyjnych ze strony Polski, które zawsze pozostawały **baz skutku.**

Nic dziwnego więc, że rząd polski zmuszony był stosować politykę odwetu.

Rząd polski stał i stoi nadal na stanowisku, że o ile dalsze wydalania następować będą, odpowiedzialnym za ten stan rzeczy oraz winnym wobec własnych obywateli będzie **jedynie rząd niemiecki,** który od początku roku bieżącego miał dość czasu, aby zmienić swe postępowanie. Ostatnia nota polska wyraźnie podkreśla, że rząd polski zastrzega sobie wykonanie wszystkich uprawnień jakie w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce przyznaje polsce traktat wersalski, z którym wykonanie obecnych zarządzeń retorsyjnych niema nic wspólnego.

Anglja nie zerwie sojuszu z Francją.

Sensacyjne rewelacje „Evening Standart".

Londyn 17. 8. (Pat). Część prasy angielskiej w dalszym ciągu poddaje **krytyce notę angielską.** „Evening Standart" pisze: Niektóre dzienniki amerykańskie krytykują energicznie stanowisko zajęte wobec Francji przez rząd angielski. Krytyka ta dowodzi błędnej interpretacji stanowiska rządu i **niezrozumienia nastrojów opinji publicznej w Anglji.** Zgodzić się trzeba z tem, że ostatnia nota, wystosowana do Francji nie była fortunną. Posądzać nas wszakże o zamiary zerwania sojuszu znaczy przypisywać rządowi angielskiemu intencje, których nie żywił **nigdy żaden odpowiedzialny minister Anglji.** „Evening News" zaznacza: Zarówno honor, jak i interes Anglji wymaga, **abyśmy stali wiernie po stronie Francji.**

Czego domaga się Clementi dla Polski?

Polska nie ma właściwego dostępu do morza. — Należy jej udzielić koncesji w Trieście.

Rzym, 17. 8. (PAT). Rzymski „Corriere d' Italia" zamieszcza artykuł pióra znakomitego publicysty i ekonomisty **Clementiego,** w którym to artykule autor, nawiązując do ujawniających się tendencji utworzenia w Galaczu bazy dla **handlu zagranicznego Polski z Bliskim Wschodem** podkreśla konieczność **zainteresowania Polski portem trjesteńskim.** Clementi zaznacza, że jest ubolewania godnem, iż **30-miljonowy naród nie posiada dostatecznego wyjścia na morze.** Z powodu **intryg gdańskich** państwo polskie nie może korzystać całkowicie z portu gdańskiego. Autor wzywa rząd, aby udzielił Polsce jaknajlepszych koncesji w Trieście. Artykuł ten przedrukowany został przez inne pisma włoskie.

Poincare skłoni Anglję do ustępstw.

Paryż, 17. 8. (Pat-)

Ambasador francuski przybył z Londynu i odbył dziś konferencję z Poincarem.

Nastrój optymistyczny we Francji.

Paryż, 17 VIII. (PAT). Poincare w najbliższem swem wystąpieniu w odpowiedzi swej na notę angielską **przedstawi całokształt programu francuskiego w tej sprawie.** Jak donosi prasa, w sferach oficjalnych panuje na ogół **optymistyczny** pogląd na kwestję rozwiązania obecnej sytuacji. Przewidywana jest również możliwość poczynienia ze strony rządu angielskiego **znacznych ustępstw na rzecz poglądów francuskich.**

Nowa afera łapownicza.

(Urzędnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu oszustem).

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 sierpnia.

Jeden z wyższych urzędników Min. Przem. i Handlu, Stanisław Rogoziński (pomimo polskiego nazwiska — żyd) proponował od pewnego czasu firmom (przeważnie żydowskim) upewnienie się o dostaniu pozwolenia na wywóz, o które firmy starały się. Firmy propozycję przyjęły, sporządzono nawet odpowiednią umowę u adwokata. Tymczasem zmienił się minister, a wraz z nim stosunki. Zaczęto wprowadzać szereg różnych zmian do gospodarki ministerjum. Zabrano się też do porządkowania stosunków jajczarskich. Cały szereg firm odsunięto od rentownego handlu jajami. Nawet sam pan **Gerstenzang** z okupacyjnej Eierzentrale, **król żydowskich jajczarzy,** odszedł z kwitkiem.

Rzecz cała **wykryła się,** gdyż pomiędzy pominiętymi znaleźli się klijenci p. Rogozińskiego. W rezultacie p. **Rogozińskiego osadzono na Pawiaku, a sprawę oddano władzom sądowym.**

Bolszewicy grożą Bulgarji.

Sofja, 17. 8. (Pat.) Ministerstwo spraw zagr. otrzymało od rządu sowietów notę, protestującą przeciw prześladowaniom, na które jakoby narażeni byli ze strony władz bułgarskich zarówno emigranci rosyjscy, jak i misja rosyjskiego Czerw. Krzyża. Rząd sowiecki grozi, że zmuszony będzie do **podobej represji** względem obywateli bułgarskich na terytorjum rosyjskiem.

*

Ryga, 17. 8. (Pat.) Z Moskwy donoszą, że wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy wydał dekret w sprawie formowania t. zw. **oddziałów wojsk terytorjalnych,** które istnieć mają obok armji linjowej. Dekret wprowadza również **powszechne ćwiczenia wojskowe** dla młodzieży szkolnej.

ASTRONOMICZNA GOSPODARKA NIEMIEC.

Berlin, 17. 8. (Pat.) Jak wynika z wykazów banku Rzeszy, obieg banknotów wzrósł w pierwszym tygodniu sierpnia o 18,7 biljonów marek.

Giełda pieniężna

z dnia 18 sierpnia

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.05
Dolary Stanów Zjedn.	241 500
Franki francuskie	13.500
„ belgijskie	10 800
„ szwajcarskie	43.900
Fundt szterling ang.	1.111.000
Liry włoskie	10.350
Guldeny holenderskie	95.450
Korony szweckie	64.450
Korony duńskie	45.100
Korony norweskie	40.200
Korony czeskie	7.115

Polskie prawa w Kłajpedzie.

Grudziądz, 18 sierpnia.

W tych dniach został przez Radę Ambasadorów zatwierdzony **statut miasta Kłajpedy.**

W statucie **Polska** ma ostatecznie **zapewnione pewne prawa,** których domagała się delegacja polska wysłana w lipcu do Paryża.

Sprawa kilka razy przerywana, z powodu rozbieżności zdań mocarstw, zwłaszcza Anglji, miała ciągłe zastrzeżenia co do udziału Polski w życiu politycznem i gospodarczem Kłajpedy.

Ostatecznie w tych dniach statut został definitywnie zatwierdzony i wysłany państwom zainteresowanym Polsce i Litwie.

Litwa do pewnego czasu ma prawo sprzeciwu względnie przyjęcia statutu.

Wskutek starań delegatów Polski dołączono do statutu protokół dodatkowy, na mocy którego mocarstwa zobowiązują się nie ratyfikować statutu, jeżeli Litwa uprzednio, przed wejściem jego w życie nie **otworzy tranzytu na Niemnie.** W przeciwnym razie mocarstwa wyciągną z zachowania się Litwy wniosek, że suwerenności nie ma prawa w Kłajpedzie sprawować.

Kłajpedę uznano w konwencji za port o znaczeniu międzynarodowem. Podlegać on będzie radzie portowej, do której wejdą: Polak, Litwin i Kłajpedzianin.

Sprawami miejscowemi zajmować się będą Sejm, Rada gospodarcza i Dyrektorjat.

Załatwienie definitywne sprawy Kłajpedy, z punktu widzenia polityki polskiej, jest to sukces niemały. **Polska dostaje jeszcze jeden dostęp do morza,** a zarazem stwarza Polsce platformę porozumienia z Litwą, czem Niemcy tak gorliwie przeszkadzali.

Rozum polityczny Litwy w miarę wyzwalania się z pod hipnozy niemieckiej, odnajdzie z racji Kłajpedy właściwą drogę historyczną. Związek Polski z Litwą leży w naturze rzeczy i jest **koniecznością,** której nie da się wyminąć przy pomocy recept niemieckich. Co Niemen związał, tego Niemiec nie rozwiąże.

K.

Więcej rozwagi.

Grudziądz, 18 sierpnia.

Wszyscy wy, którym szczęśliwa fortuna nie była macochą, zbliżcie się do tego naszego tłumu i słuchajcie. —

Drożyzna! Jeden ten wyraz, a ileż on kryje w sobie życiowej tragedji.

Ktokolwiek miał sposobność chciażby nie obserwować bezpośrednio tego życia warstw robotniczych, ale słyszeć, co ten robotnik mówi, ten doprawdy dłużej się nieco zastanowi.

Nie wesołe to będą refleksje.

Czy są tak dostatecznie jaskrawe słowa, któreby odmalowały całą grozę położenia?

W języku ludzkim nie masz! — I ten robotnik mówiąc o swej niedoli, dostatecznie jej nie odmaluje. — Czytajcie w jego twarzy, w drgnieniu muskułów, odczujcie bicie jego serca i przejmijcie się jego troską o byt rodziny. —

Zastanówcie się wy wszyscy, którzy nie odczuwacie tej tragedji życiowej, wy wszyscy, którzy w szczęśliwych jesteście warunkach. — Przyjdźcie na jedno chociażby zebranie robotników, zorganizowanych pod sztandarem chrześcijańskiej demokracji.

Tam niejednemu poważnie troska o byt tych warstw pracujących kazałaby inną treść wyczytać w słowie — drożyzna!

Jakaś rozszalała, bezwzględna, ślepa, żywiołowa siła pcha kraj ku przepaści.

Podtrzymuje nas tylko wiara w lepsze jutro. —

Zechciejmy jednak odczuć położenie społeczeństwa już nie w imię patrjotyzmu, ale z własnego punktu widzenia. —

W egoistycznym już interesie warstw zamożnych leży, aby współdziałać w ulżeniu doli tych robotników, tych warstw, które na swych barkach dźwigają cały ciężar obecnego położenia, który najdotkliwiej odczuwają skutki drożyzny. — Nie dosyć na tem!

Zastanowienia!

W dzisiejszych nienormalnych czasach w każdym działaniu należy postępować roztropnie. Jak **najmniej prowokacji**; nie wywoływać w tych masach uczuć zazdrości!

Zastanówmy się!

Po kabaretach, po ulicach, cukierniach niejedni roznoszą wyzywająco swą zamożność, swoje bogactwa w głupi sposób użyte. —

Strumieniami leje się szampan, potoki wódek, likierów. —

Z łatwością wyrzuca się te pieniądze, które niejednemu łze osuszyły, nie jednemu nieszczęściu przyszłyby z pomocą. —

Człowiek ciężko pracujący patrzy na to wyuzdanie, patrzy na tę prowokacyjną rozrzutność. —

Co on myśli?

Jakie uczucia nurtują głąb jego duszy?

Cóż chcecie? Ma on patrzeć i nie żywić do was pogardy? Mało tego, nie mogą w nim powstać uczucia dzikiej zazdrości, tej zazdrości, która każe temu zgłodniałemu zacisnąć pięści i wyrzucić przekleństwo?

Zastanowienia!

Rozwagi! (Is.)

Chrześc. Zjednoczenie Zawodowe o drożyźnie.

Co mówi poseł A. Nowicki o sytuacji polityczno-gospodarczej w Polsce?

W piątek dnia 17 b. m. w mniejszej sali Hotelu Warszawskiego odbyło się wielkie zebranie Chrześc. Zjedn. Zawodowego z udziałem licznych członków i sympatyków.

Na początku zebrania, po zagajeniu p. sekretarz gen. Nowak zdał sprawozdanie z ostatniej konferencji zarobkowej w Toruniu, na której Centr. Zw. Pracodawców **uchwalił wypłacać zarobki**

według taryfy poznańskiej.

Nie jest to po myśli Chrześc. Zjedn. Zaw., które dąży do wypłaty zarobków **na podstawie marki złotej.**

Ponadto Chrześc. Zjedn. Zaw. stoi na stanowisku, iż zarobki robotnicze winny być ustalane co dwa tygodnie na podstawie budżetu, obliczonego na rodzinę składającą się z 4—5 osób.

Wśród ogólnego zainteresowania zabrał głos p. poseł Nowicki, który na wstępie swego przemówienia wspomniał przedewszystkiem o tych pamiętnych dniach roku 1920, których rocznicę obchodziliśmy przed kilku dniami.

„Mimo radosnych wspomnień z odniesionego wówczas zwycięstwa — mówił poseł Nowicki — radość w naszem sercu dzisiaj nie może się zagnieździć. Horyzont polityczny jest dość zaciemniony, a co najgorsze

zaostrzona sytuacja

polityczna na zewnątrz wpływa w dużej mierze na stosunki wewnętrzne.

Poseł-referent skreślił dalej ciężkie chwile w czasie wojny, porównał je z czasem obecnym, wyciągając stąd wniosek, iż w ciągu kilku lat poprawa stosunków jest znaczna. Żywności mamy dziś wystarczająco, ale nieustalenie i ciągły wzrost cen jest tem, co nas dzisiaj ciągle dręczy.

Mówiąc o rządzie obecnym, mówca zaznaczył, że rola Chrześc. Demokracji w tym rządzie **nie jest łatwa,** gdyż stronnictwo to pracować jest zmuszone wspólnie ze stronnictwami reprezentującemi klasy posiadające. Chrz. Demokracja obejmując w najbliższym czasie dwa nowe miejsca w rządzie, zdobędzie niewątpliwie o wiele większe wpływy na ten rząd niż dotychczas.

Poseł Nowicki w krótkich słowach skreślił następnie całą **działalność Sejmu** w ostatnich dwuch miesiącach, wyliczył wszystkie ważniejsze prace i uchwały, zatrzymując się dłużej na podatku majątkowym, aby dojść do wniosku, iż za **czasów rządu narodowego zrobiono już bardzo wiele.**

Że jednak dzisiaj dzieje się źle, przyczyn należy szukać w przeszłości. Jako przykład zgubnej działalności poprzednich rządów, referent przytoczył fakt, iż rząd gen. Sikorskiego n. p. wydał na podtrzymanie kursu marki **cały posiadany zapas obcych walut.**

Jedna z dalszych przyczyn obecnego spadku marki polskiej jest **katastrofa walutowa w Niemczech**, na co Polska przygotowana nie była.

Ażeby dojść do równowagi — kończył swoje przemówienie poseł Nowicki — zmniejszyć trzeba wydatki, a spotęgować dochody. Tylko na tej podstawie ustalić można walutę, zaprowadzić racjonalną gospodarkę, napełnić skarb państwa i przestać nareszcie zaciągać pożyczki. W tych dotyczących usiłowaniach nowo uchwalony podatek majątkowy bardzo wybitną odegrać może rolę. Rolnicy n. p. aby zdobyć potrzebną gotówkę na zaplacenie tego podatku rzucą na rynek większe zapasy zboża, a przy równoczesnem zamknięciu granic spowodować to może obniżenie cen zboża, a tem samem przełamana zostanie nareszcie straszna fala drożyźniana, gniotąca od kilku lat szerokie warstwy ludności.

Dyskusja.

Po interesującym referacie posła Nowickiego, otworzono dyskusję. Jako pierwszy mówca w dyskusji wystąpił p. inż. **Kunert**, który na podstawie różnych chaotycznie zestawionych podręcznych statystyk domagał się zarobków na podstawie złotego. Ponieważ mówca w swych wywodach nie podał środków mogących wyprowadzić nasz skarb na lepszą drogę, a domagał się tylko choć pośrednio drukowania nowych bankotów, — wywody jego sprostować musiał p. sekretarz **Nowak**, a następnie p. dyr. **Poszwiński.** Wogóle całe przemówienie p. inż. Kuhnerta miało charakter jednostron. przyczem trąciło niesmaczną demagogją.

Projekt rządowy magazynowania zboża.

W swoich interesujących wywodach p. dyr. **Poszwiński** zaznaczył m. i., że projekt rządowy **magazynowania zboża** dla ludności miejskiej, przyczynić się w znacznej mierze może do obniżenia cen chleba. Wywozić jednak Polska musi, albowiem potrzebuje wiele produktów zagranicznych. Dotychczas wywożono za wiele. Cukier n. p. rozdzielić przedtem trzeba na głowę, cały ten zapas zmagazynować, a resztę dopiero obrócić na cele wywozowe.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. dyr. Poszwiński podniósł **konieczność zaprowadzenia w Polsce** daleko idących **oszczędności.** Przykładami wykazał mówca jak wielkie braki panowały dotąd w tej dziedzinie.

W końcu p. dyr. Poszwiński zaznaczył, iż akcja **konfiskaty** zapasów **żywności**, zmagazynowanych dla celów spekulacyjnych, rozpoczęta w Warszawie winna **objąć całą Polskę,** a w tej akcji wybitny winn wziąć udział całe społeczeństwo polskie.

W bardzo pięknych słowach przemówił pod koniec zebrania p. red. Łukasjewicz z Warszawy, którego przemówienie, zwłaszcza ustępy malujące dolę robotnika wywołały wielkie zainteresowanie wśród obecnych.

W żywych, barwnych słowach mówca wskazał na przyczyny szalejącej drożyzny, które wywołują nędzę w szerokich warstwach społeczeństwa. — Drożyzna ta niepokoi żywo ogół ludzi poważnie myślących, — wzbudza obawę o przyszłość narodu, nas samych i przyszłych naszych pokoleń. — Interesującego przemówienia słuchano z należytem skupieniem, tymbardziej, że obrazowa forma niejako przykuwała widza i jego uwagę do słów mówcy.

Akcja rządu nie **wystarczy, tu musi współdziałać** całe patrjotycznie czujące społeczeństwo. Żaden rząd pod słońcem nie urwie łba hydrze paskarskiej, jeśli zbiorowy wysiłek społeczny nie przyjdzie mu z pomocą. Rząd jednak nasz robi wszystko co może.

Cały szereg aresztowań i zarządzeń antypaskarskich nie mało przyczynia się do tępienia tej orgji paskarskiej, lecz to są drobne rzeczy. Wielkich rzeczy dokona ogół cały. — Należy łapać grube ryby ze świata paskarskiego, należy tępić rozrastającego się polipa drożyźnianego, który nieżywotne soki naszego narodu. — Przeciwko sobie mamy zorganizowane międzynarodowe paskarstwo, musimy więc podtrzymać rząd w jego wysiłku tytanicznym, w jego nadludzkich zmaganiach się z potwornie rosnącą drożyzną. Nie dosyć jest krytykować, nie dosyć uskarżać się na to, że rząd nic, albo mało robi, trzeba nam wszystkim więcej działać, trzeba się skupić około sztandaru wspólnej walki ze złem, z wrogiem wewnętrznym. — Przestajmy monologować, zacznijmy działać.

Słowa mówcy pełne przekonywającego zapału audytorjum przyjęto dziękczynnemi oklaskami.

Przemawiało jeszcze kilku innych mówców z grona robotników, poczem końcowe przemówienie wygłosił poseł Nowicki, który wyjaśnił kwestje poruszone w dyskusji i zachęcał obecnych do organizowania się zawodowo i politycznie.

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom.”

Co mówią lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów?

Grudziądz, 18 sierpnia.

Jak było do przewidzenia, nasza ankieta mieszkaniowa wzbudziła żywe zainteresowanie wśród szerokich kół czytelników „Głosu Pomorskiego“. —

Napływające jeszcze głosy, zarówno z jednej, jak i drugiej strony — wstrzymują nas na razie od zamknięcia ankiety, przeto ci wszyscy, którzy mają zabrać głos, proszeni są o nadesłanie artykułów do środy, dnia 22 bm. gdyż po tym nieodwołalnym terminie nie będziemy udzielać miejsca na łamach naszego pisma opinjom w powyższej sprawie. (Red.)

Głos lokatora z prowincji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytałem już od dawna polemikę na łamach „Głosu Pomorskiego“ w sprawie ustawy o ochronie lokatorów. Swój głos i ja pragnę dorzucić.

Z niejednego artykułu w wspomnianej ankiecie mieszkaniowej wywnioskować można, że jedynie ustawa o ochronie lokatorów jest przeszkodą do wznoszenia nowych budowli. — —

Tak jednak nie jest. Mieszkam od dawna w Tleniu. — Nie posiadam własnego domu. Stosunki między mną a właścicielem domu są jak najlepsze, a to wskutek tego, że dobrowolnie mu podwyższam należność. Jesteśmy zadowoleni.

Nie o to jednak mi chodzi. Chcę wskazać, że jednak ustawa o ochronie lokatorów nie stanowi przeszkód w rozbudowie miasta. Weźmy za przykład nasze miasteczko Tleń.

Jak wiadomo, jest to miejsce kuracyjne, od niedawna dopiero powstające. Szczęśliwe i korzystne warunki atmosferyczne ściągają na lato moc kuracjuszy.

Ale cóż, Tleń jest mały i posiada zaledwie kilka domostw. Należałoby go więc rozbudować.

Zmierzam do istoty sprawy. Tu właściciele domów nie mogą się uskarżać na to, że lokatorzy płacą mały czynsz, bo kuracjusze, to ludzie zamożni, płacą do 20.000 marek i więcej dziennie za pokój. Jednakowoż o budowie mieszkań nikt nie myśli, choć i materjału budowlanego jest poddostatkiem i o robotnika nie trudno. A co najważniejsze, to **wszak domy pobudowane po 1 lipcu 1919** r. nie są obciążone mocą obowiązującą ustawy o ochronie lokatorów. Budownictwo jakoś nie postępuje naprzód.

Tak więc nie jest usprawiedliwieniem dostatecznym twierdzenie pp. właścicieli domów, że ustawa o ochronie lokatorów tamuje rozwój miast.

Przykład naszego miasteczka jest jaskrawym dowodem, że zupełnie inne przyczyny wpływają na podobny nienormalny stan rzeczy.

Józef Płotkowski Tleń.

Głos lokatora.

Znaną jest i wiadomą rzeczą, przesilenie na gruncie mieszkaniowym. Panowie właściciele żądają podwyżek za komorne, nie bacząc na to, że podwyżki powyższe podcięłyby egzystencję robotnika i urzędnika.

Co do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, to ona w żaden sposób zniesiona być nie może.

Ładneby działy się rzeczy, gdyby tak właściciel kamienicy mógł paskować i tylko tego na lokatora przyjmował, kto zapłaciłby wielkie odstępne.

Zniesienie ustawy o ochronie lokatorów pociągnęłoby za sobą jeszcze większą nędzę dzisiejszego robotnika czy urzędnika.

Jan Kawałkowski,
Tuszewska Grobla.

Przyczyny drożyzny.

(Głos robotnika z Tlenia.)

Grudziądz, 18 sierpnia.

Ogólne narzekanie na drożyznę i zwalanie winy na robotnika i małego producenta rolnego jest conajmniej niedorzeczne. W drożyźnie obecnej ponosimy winę wszyscy, a nie jeden zawód czy stan.

Faktem jest dzisiaj ogólne obniżenie zarobków w stosunku do zarobków przedwojennych. Stwierdzić to nietrudno, porównywując ceny choćby ostatnich kilku miesięcy. Artykuły pierwszej potrzeby są coraz droższe a płace robotnika pomimo ciągłych podwyżek maleją.

Mówi się ogólnie, że w dzisiejszych czasach drożyzna dotyka całe społeczeństwo, tymczasem rzecz się tak nie przedstawia. —

Dam na to maleńki przykład: Młyn w Tleniu był w posiadaniu niemieckiej rodziny.

W czasach przedwojennych żył pan młynarz dostatnio, ale na zbytki pieniędzy nie miał. Tymczasem dziś młyn przeszedł w ręce Polaka [illegible], który odkąd objął go w posiadanie, kupił już 2 samochody i kilka motocyklów przehandlował, robiąc na tem kokosowe interesy.

Tak w dzisiejszym przejściowym czasie nie wszyscy obywatele ponoszą ciężary, są jednostki, które wysiłek społeczeństwa, podjęty celem sanacji ekonomicznej psują i niszczą przez fałszywie pojęty egoizm.

Józef Płotkowski,

* * *

(Przyp. Red.)

Ten prosty, ale pełen zrozumienia głos robotnika polskiego, podnoszący tak palącą kwestję drożyzny, nadchodzi właśnie w przeddzień rozpisania „ankiety o drożyźnie“ przez Redakcję „Głosu Pomorskiego“.

Cieszy nas fakt przysłania artykuliku, w kwestji tak ważnej, jak drożyzna i przez jednego z tych, których **drożyzna najbardziej dotyka;** fakt ten stwierdza nadzwyczajną aktualność przyszłej ankiety.

Szczegóły ujęcia de Valery.

Jak już donosiliśmy, wojska rządowe irlandzkie aresztowały głośnego wodza sinfeinistów. De Valerę, walczącego z bronią w ręku o całkowite wyzwolenie katolickiej Irlandji z pod władzy Anglji. Szczegóły aresztowania De Valery są następujące:

Londyn, 15 sierpnia.

Jak donoszą z Dublina, De Valera, który pozostawał dotychczas w ukryciu, ukazał się nagle w Ennis, gdzie zwołał meeting sinfeinistów w hrabstwie Clare.

Meeting miał przebieg bardzo burzliwy. De Valera przemawiał do zebranych wyborców. Zaledwie jednakże zaczął mówić, gdy na miejscu zjawiły się oddziały wojskowe wolnego państwa. Żołnierze dali **salwę**, strzelając ponad trybunę na której stał De Valera, poczem okrążyli trybunę i **aresztowali mówcę.**

Przywódca sinfeinistów wyszedł z zajścia bez szwanku i uprowadzony był z placu przez żołnierzy. Nikt z tłumu nie był raniony, jednakże wiele osób **stratowano podczas paniki,** jaką wywołały nieoczekiwane salwy **wojska.**

Z ostatniej chwili.

Streseman traci grunt pod nogami.

Berlin, 18 sierpnia.

Nowy gabinet w Niemczech zaczyna coraz większy wywoływać analogizm wśród stronnictw parlam. To poparcie, jakiego rząd Stresemana mógł się spodziewać raz poraz maleje.

Związki nacjonalistyczne zajmują w odniesieniu do gabinetu koalicyjnego wręcz nieprzychylne stanowisko.

Zgromadzenie robotnicze w Brunswiku, w którym wzięło udział **70.000 osób**, w powziętej rezolucji zwraca się bardzo ostro przeciw rządowi gabinetu dr. Stresemana; jest nawet mowa w rezolucji o **ustąpieniu gabinetu.** —

*

Berlin, 17. 8. (Pat.) Z powodu **gwałtownych ataków na kanclerza Stresemana** zawieszono główny organ kół nacjonalistycznych **„Deutsche Ztg.“ na 3 dni.** Dziennik atakował Stresemana w tym samym tonie, co zamordowanych ministrów Erzbergera i Rathenaua. Omawiając głosy prasy zagranicznej przychylnej dla Stresemana, oświadcza „Deutsche Ztg.“ iż dalsza krytyka kanclerza jest zbyteczną, albowiem **wrogowie Niemiec wydali sami wyrok śmierci na Stresemana.**

* * *

Berlin, 17. 8. (Pat.) W godzinach wieczornych nastąpiła tu znaczna zwyżka kursu dolara. W obrotach między bankami notowano dolar **na przeszło 4 miljony mk.**, podczas gdy oficjalny kurs dolara przed południem wynosił 2.700.000 mk.

* * *

Berlin, 17. 8. (Pat.) Rząd Rzeszy wyasygnował 200.000 guldenów holenderskich na zakupienie żywności w Holandji dla ludności zagłębia Ruhry.

Ameryka się zbroi.

185 miljonów dolarów na rozbudowę floty.

Paryż. (AW.) Podsekretarz marynarki Stan. Zjedn. Roosevelt oświadczył, że na najbliższej sesji kongresu przedstawiony będzie projekt, domagający się **kredytu 155 miljonów dolarów na rozbudowę baz operacyjnych floty amerykańskiej w okresie b. 20-lecia.** Już w następnym roku budżetowym wstawiona ma być pozycja 8 miljonów dolarów na budowę nowych **baz operacyjnych na wyspach Hawajskich i wybrzeżu Kalifornji.**

Kraków, 17. 8. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej przesłał na ręce p. wojewody Gałeckiego po 5 miljonów marek dla oddz. krakowskiego Czerw. Krzyża i Tow. Domu Zdrowia kat. młodzieży akademickiej w Zakopanem oraz 3 miljony marek dla zakładu sióstr Felicjanek w Zakopanem pod wezwaniem św. Kazimierza.

*

Berlin, 17. 8. (Pat-P. R.) Cena węgla niemieckiego podniesiona zostanie z 5 miljonów za tonę na 23 miljony marek. Wobec tego, że importowany węgiel angielski łącznie z ceną frachtu w ilości 4 i pół szylinga za tonę kosztuje tylko 20 miljonów marek za tonę, nic więc dziwnego, że **wwóz węgla angielskiego do Hamburga wynosi już półtora miljona ton miesięcznie.** Importowany jest także do Niemiec w wielkiej ilości również węgiel polski z G. Śląska.

*

Kopenhaga, 17. 8. (Pat.) Konferencja międzyparlamentarna, dyskutując nad sprawą mniejszości narodowych, uchwaliła rezolucję, która zobowiązuje wszystkie państwa do **zabezpieczenia mniejszościom narodowym swobody rozwoju języka oraz religji.**

*

Londyn. (AW.) Dla charakterystyki spadku marki niem. dzienniki angielskie podają, że żołd zwykłego szeregowca wojsk angielskich w Nadrenji wynosi **19 szylingów 3 pensy tygodniowo,** co w przeliczeniu na walutę niemiecką daje w sumie **29 miljonów marek niem.**

*

Gdańsk. (AW.) W toku wczorajszych układów ustalono nową płacę robotników portowych z ważnością od 16 do 18 bm. na 5.100.000 mk. dziennie.

Gdańsk. (AW.) Komisja Główna Sejmu Gdańskiego zgodziła się na projekt senatu o wypuszczenie w obieg dalszych 60 miljardów gdańskich pieniędzy papierowych.

Gdańsk. (AW.) Tutejsze pisma donoszą, że w ostatnich dniach nastąpiła w Gdańsku **masowa redukcja robotników**, zwłaszcza kobiet, ponieważ przedsiębiorstwa nie mają gotówki na wypłatę znacznie podwyższonych zarobków.

Wyścigi konne w Grudziądzu.

Grudziądz, 18 sierpnia.

Grudziądz europeizuje się najoczywiściej. Dowodem rzucającym się odrazu w oczy to wyścigi.

Niestety jakkolwiek fakt istnienia wyścigów wydobywa i wznosi nasz sławetny gród do rzędu miast o poziomie europejskim, to urządzenie i organizacja wyścigów nie podkreśla tej europejskości.

W dzisiejszej, pobieżnej tylko mynesji podamy ogólne wrażenie z wyścigów, a z oceną dokładniejszą i omówieniem znaczenia tego szlachetnego sportu, zatrzymamy się do chwili przysłania oficjalnego komunikatu.

Samo dostanie się na miejsce wyścigowe, przedstawia zwykłemu śmiertelnikowi trudności kolosalne. Długa droga w kurzu i spiekocie, później całe połacie piasku, w którym obuwie człowieka interesującego się sportem niszczy się do szczętu.

Dobrnąwszy do miejsca przeznaczenia, widzę ludzi rozentuzjowanych do tego stopnia, że poprostu zapominają o fakcie równowagi i rzeczywistości przyziemnej.

Słusznie!

Wiem, że gra w totalizatora może człeka oszołomić.

Ba, ale i ludzie zupełnie nie mający zamiaru zaglądania szczęściu w zęby, dostają gorączki.

Nikt nie może poinformować, o niczem, pochłonięty zupełnie toczącemi się zawodami.

Ślicznie, powyższe zdenerwowanie byłoby zupełnie wytłumaczone, gdyby zawody następowały w tempie szybkiem. Tymczasem pauzy są długie i nudzą publiczność, mniej znającą się na sporcie wyścigowym.

Zdałoby się również zorganizować energiczną i uwiadomioną o wszystkich wynikach służbę informującą o rzeczach związanych z wyścigami, zwłaszcza prasę!

Ale to są rzeczy mniejsze!

Główna rzecz, że wyścigi, wywołały w Grudziądzu na długo przed terminem uzasadnioną ciekawość.

Na tle wyścigów i ich wyników zeszłorocznych snuto domysły, niemal, że nie zakładano się . . .

Przed wystawą jakiegoś magazynu jubilerskiego stoi towarzystwo silnie zaelektryzowane jutrzejszemi zawodami wyścigowemi.

Rozmowa schodzi wreszcie na przedmiot obojętny. Opowiadają sobie o pewnym jegomościu, który gdzieś tam zachował się jak cham.

— O tak, to cham prosty — wymawiają realizmem wyperfumowane usteczka pięknej pani.

— A jednak — oponuje godny jej partner — chciałbym być takim chamem. Wszak „cham“ wziął zeszłego roku pierwszą nagrodę.

I rozmowa znów schodzi na temat wyścigów.

Na torze wyścigowym na trybunie komentują wypadki, które zachodzą bezpośrednio przy zawodach.

— A mówiłam ci — powiada któraś z pań — musiała się ta klacz potknąć.

— Dlaczego?

— Pytasz dlaczego? Miałaby taka niezgrabna i brzydka szkapa wziąć nagrodę? Nigdy!

To są takie migawkowe jeno spostrzeżenia na marginesie wyścigów.

Ogólnie biorąc, trzeba przyznać organizatorom dużą dozę inicjatywy, jeno te pewne niedociągnięcia, jakie dały się zauważyć, powinny być niezwłocznie w miarę możności usunięte.

Niedziela nadchodząca zgromadzi nas zapewne gremjalnie, będziemy stawiać, grać i wygrywać, a kiesę naszą napełniać będą szcześliwe zwycięzkie „chamy“.

Rezultaty i wyniki zamieścimy z chwilą przysłania nam komunikatów oficjalnych. **K.**

Odezwa Arcybiskupa E. Roppa

o pomoc dla bezdomnych dzieci polskich w Rosji.

Grudziądz, 17 sierpnia.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej!

Wielu jeszcze rodaków, tysiące **bezdomnych dzieci polskich** — tuła się dotąd na rozległym terytorjum Rosji w oczekiwaniu na powrót do kraju.

Dzieci te giną fizycznie i moralnie; **głód i nędza nieodstępnie** im towarzyszą.

Ustać przeto w pracy nie możemy. Winniśmy dalej budzić ofiarność publiczną, ażeby tę dziatwę polską ratować od zagłady. To nakaz moralny, przed którym uchylić się nie wolno nikomu.

Zwracamy się o zbiorową pomoc materjalną do wszystkich instytucyj w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, do wszystkich organizacyj, związków, zrzeszeń.

Prosimy duchowieństwo, które już przychodziło nam z pomocą, ażeby i tym razem poparło swoim wpływem moralnym zabiegi nasze; kilka słów, rzuconych z ambony, zainicjowana przez proboszcza po nabożeństwie niedzielnem doraźna na ten cel składka, a rzesze wiernych chętnie spełnią ten święty obowiązek względem Boga i kraju.

Każdy wreszcie obywatel, który posiada nieco inicjatywy i dobrej woli, może sprawie się przysłużyć, urządzając u znajomych, którzy mu ufają, składki na ten cel; otrzymany kwit z P. K. O., oraz lista ofiar — służyć mu będą za dowód dla usprawiedliwienia się przed ofiarodawcami. Kogo zaś nie stać na taką inicjatywę, niech sam od siebie złoży choć skromny datek. Prosimy przytem o pośpiech, działać bowiem musimy szybko i energicznie.

Ofiary składać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, oraz we wszystkich jej oddziałach, w całym kraju, na rachunek przekazowy Komitetu Nr. 3416.

Ufamy, że każdy, kto ma poczucie ludzkości, kto jest Polakiem, kto jest prawdziwym obywatelem Polski — usłyszy ten głos dziecka polskiego, które przez nas z dalekiej Rosji woła o pomoc.

W imieniu Komitetu

Prezes: † **Edward Rop**, Arcybiskup.

Sierociniec w Tuszewie.

(Parę słów z działalności humanitarnej instytucji.)

Grudziądz, 17 sierpnia.

Komu nie są znane straszne epizody wojny europejskiej? Kto nie widział ludzi, dotkniętych klęską, uciekających przed wojskami bolszewickiemi?

Nieszczęśliwi wygnańcy szli przed wojskiem tłumami, marnując po drodze zabrany w pośpiechu dobytek, gubiąc dzieci w zgiełku i zamieszaniu, zaścielając trupami swemi tułaczą drogę do nieznanego, dalekiego, wrogiego kraju.

W kraju potworzyły się komitety pomocy ofiarom wojny. Na czele stanął Polski Czerwony Krzyż. Zadaniem jego było zaopiekowanie się powracającemi rzeszami rodaków z niewoli bolszewickiej. Robota ta była nadludzka.

Wracały tłumy braci naszych. Tyfus plamisty szerzył spustoszenie. Ludzie marli z głodu i wycieńczenia. Szczególnie widok żałosny przedstawiały dzieci: opuchłe, głodne, nędzne, obdarte. A ileż to sierot? Rodzice gdzieś pomarli a takie biedactwo jedzie wystraszone, wygłodzone do kraju. Któż je przygarnie, kto je nakarmi i przytuli?

*

W Tuszewie pod Grudziądzem staraniem p. doktorowej Josse powstało takie przytulisko. Wojsko nasze, jak zawsze, ofiarne i miłosierne, oddało na ten cel jeden ze swoich budynków, sprzęty najpotrzebniejsze, kawał ziemi pod warzywa i kartofle.

Sierociniec ten mieści 59 dziewczynek od 6 do 14 lat. Miejscowe społeczeństwo otacza sierociniec wydatną opieką. P. dr. Josse bezinteresownie udziela pomocy lekarskiej. Ziemianki starogardzkie nadesłały sporo odzieży. Specjalne podziękowanie należy się pp.: Marchlewskiej, Kochowej, Kunertowej, Berneckiej, Dr. Josse, Preussowej, firmie B-cia Korzeniewscy, St. Pruszyńskiej p. Kulerskiej, por. Koteckiemu oraz p. Wolterowej.

Oby wszyscy dobrodzieje sierocińca w Tuszewie znaleźli licznych naśladowców. Przy ich pomocy wyrośnie grono naszych bezdomnych sierot na zdrowe i pożyteczne Polki obywatelki.

Abonament „Głosu Pom.“

na miesiąc wrzesień

przy **100% podwyżce** będzie wynosić na miejscu i w agenturze **33.300 mk.** na poczcie zaś **33,733 mk** Jeżeli zważymy że funt obecnie masła kosztuje już z górą 30 tysięcy marek, 50 papierosów 30 i więcej tys. — przedpłata „Głosu Pomorskiego“ za miesiąc wrzesień okazuje się śmiesznie małą sumą.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Czytelnikom iż Wydawnictwo „Głosu Pomorskiego“ będzie **starało się szybkością informacji i rzeczowem oświetlaniem** wszelkich przejawów **gospodarczo-politycznego** życia, postawić „Głos Pomorski“ na wysokiej **wyżyni**

Cele Stow. Dowborczyków.

Piszą nam z Poznania o celach **Stowarzyszenia Dowborczyków** „ku chwale Ojczyzny.“

Pierwszym celem jest niesienie **pomocy członkom,** przygotowanie odpowiedniej pracy, ochrona **wspólnych** celów, dalej zaspakajania potrzeb **narodowych, wyszkolenie się fizyczne członków.**

To byłyby rzeczy najpoważniejsze. Dokładnych informacji i nabycie statutu pod adresem: Poznań, ul. Mateckiego 35, parter na lewo.

Bez świadectw lekarskich nie zawierajmy związków małżeńskich.

(O poprawę rasy ludzkiej.)

Grudziądz, 14 sierpnia.

Wielka wojna światowa — prócz wielu innych nieszczęść — przyniosła nam ogromny ubytek w materjale ludzkim. Miljony najzdrowszych ludzi, bądź to padło na pobojowiskach, bądź też wskutek odniesionych ran, stało się niezdolnymi do pracy, powiększając w zatrważający sposób krociowe armje bezrobotnych.

Jeżeli dotychczas państwa szczerze zajmowały się **ulepszeniem rasy zwierząt**, w tem słusznem przekonaniu, iż im wyżej rasa stoi, tem wydajniejszą jest i większe korzyści dla narodu płyną — zapytać się godzi, czemu nie myśli się na serjo **o polepszeniu** wyniszczoną **wojną światową rasy ludzkiej, a to drogą**

zawierania zdrowych małżeństw.

I dlatego od pewnego czasu coraz częściej już rozbrzmiewają na ustach wielu takie wyrazy, jak: „eugenika“, „poprawa rasy ludzkiej“, i **słuszne domaganie się świadectw lekarskich przy zawieraniu związków małżeńskich.**

Ta właśnie potrzeba **odnowy narodu polskiego** po poniesionych stratach w materjale ludzkim na **polach walk** i wśród ludności cywilnej

wskutek chorób zakaźnych,

powinna stanowić jedno z najważniejszych zadań polityki zaludnienia i opieki nad zdrowiem publicznem.

Z punktu widzenia **jednak poprawy** rasy ludzkiej nie tyle chodzi o stronę liczebną, ile o jakość przyszłych pokoleń.

Niestety nie jesteśmy w posiadaniu danych statystycznych z dawnych 3 zaborów dotyczących całej **masy ludzi**, dziedzicznie upośledzonych, a więc chorych umysłowo, **idjotów**, epileptyków, **alkoholików**, **ślepych**, **głuchoniemych**, ułomnych i **gruźlicznych**. **Wiadomo nam** jednak, iż wojna światowa chorych tych **przysporzyła** nam w wysokim stopniu.

Zasługiwałoby zatem na uwzględnienie: **ułatwianie** zawierania **małżeństw zdrowych i zapobieganie związkom pod względem eugenicznym szkodliwym.**

Cały szereg państw na **obu półkulach po części** już wprowadziło, po części wprowadza

obowiązek świadectw lekarskich

przy zawieraniu związków małżeńskich.

I tak np. Stany Zj. ogłosiły prawo, wymieniając choroby, **w których zawieranie związków jest nie dopuszczalne**. Prawo szwedzkie z dnia 12 listopada 1915 r. nakazuje składanie uroczystej przysięgi przed zawarciem związku, że kandydat lub kandydatki wolni są od chorób umysłowych, epilepsji i chorób wenerycznych w stanie zaraźliwości.

Z młodszych państw czechosłowacka republika ogłosiła prawo następujące: w związki małżeńskie mogą wstępować tylko osoby, które są w stanie wykazać się świadectw lekarskich przy zawieraniu związków małżeńskich, wzbraniających zawieranie ślubu, jako zagrażających bądź zarażeniem drugiego małżonka, bądź ujemnie wpływających na potomstwo.

Z uwagi na konieczność poprawy i naszej rasy, sprawa

uprawnienia przez sejm ustawodawczy

świadectw lekarskich przy zawaraniu związków małżeńskich nie powinna długo na siebie dać czekać. Małżeństwo bowiem, powinno znaleść szczególną opiekę ze strony władz państwowych.

Słusznie zauważa filozof niemiecki, Edward Hartman, że „miłość i małżeństwo nie należą do generacji żyjących lecz do pokoleń przyszłych."

Teatr i jego misja społeczno-kulturalna.

(Krótkie refleksje na żywotny temat.)

Grudziądz ma szczęśliwą rękę. Dlaczego? Może się mylę! A jednak?

A jednak leży przedemną komunikat. — Skromny to, lecz wiele mówiący komunikat. Rzucić go systemem uproszczonym do kosza redakcyjnego nie można; byłoby to wprost grubą niesprawiedliwością. A więc na światło dzienne!

Grudziądz jest szczęśliwy nie dlatego, że posiada Teatr Miejski, bo do szczęścia może naszemu grodowi jeszcze dużo potrzeba, ale bądź co bądź mamy teatr. — Niewielki to przybytek Melpomeny. Nie wielkość jednak stanowi miarę oceny, lecz jakość. —

Jakiż więc to teatr?

Nie wchodząc głębiej w kwalifikację tej placówki powiem, że jest. . . żywotny. Tak i to bardzo żywotny. Pomyśleć tylko! W dwuletnim swoim istnieniu nasz teatr wyłania z siebie dwie placówki teatralne: w Inowrocławiu i obecnie w Lesznie. Zespoły tych teatrów to znani nam artyści. Tu, jeśli nie wychowały się te talenty, to jednakże się dokształciły.

Pod to pojęcie dokształcenia można podciągnąć dokształcanie artystyczne jak i społeczne, życiowe.

Zdaje się, że jednak aktorzy nasi, pracując w warunkach materjalnych tak niepociągających, dokształcają się nie w szkole życia, ale wprost w akademji umiejętności łatania budżetu i wiązania końca z początkiem miesiąca. —

Trudno! Nad tem społeczeństwo przechodzi do porządku. —

W nędzy, w biedzie jednak jakoś się ciągnie ten rydwan wielkiej sztuki, a że czasem u zaprzęgu (przepraszam za śmiałe słowo) dychawiczne konie bez owsa — nic to, jedziemy naprzód!

Teatr Miejski, jak powiedziałem, wyłania dwa teatry. — Błogosławiona bądź, życiodajna siło!

Teatr nasz może być dumny; Grudziądz także. — Zwykle utarty a zmodyfikowany aforyzm głosi, że społeczeństwo ma takie instytucje, na jakie zasługuje. — Nasz Grudziądz społeczeństwo nasze zasługuje na Wielki Teatr w dosłownym tego powiedzenia znaczeniu. —

A Teatr?

Teatr Miejski zasługuje na to, by dalej mógł pracować w warunkach normalnych i aby mógł promieniować kulturą na szerokie okolice. Dotychczas nieźle! Dwa teatry już z siebie wyłonił. — Czekajmy, co przyszłość przyniesie, bo teraźniejszość jeszcze szara. —

Jednak z góry serca

Powstałej w Lesznie placówce teatralnej przesyłamy wiatyk serdecznych słów na drogę scenicznego życia.

* * *

W jednym z miast wielkopolskich powstaje nowa placówka kulturalna, a mianowicie Teatr Miejski Zjednoczonych Miast z siedzibą w Lesznie. Teatr będzie miał za zadanie objeżdżać 12 miast okolicznych, w terminie ściśle oznaczonym. Kierownictwo tej nowej placówki spoczywa w niezawodnych rękach pana Józefa Andrzejewskiego, długoletniego artysty dram. teatru poznańskiego za czasów dyrektora Rygiera, Lelewicza i Szczurkiewicza, ostatnio reżysera teatru mieskiego w Grudziądzu. Skład zespołu art. stanowią: pp. Helena Palczewska, Amelja Szymańska, Józef Andrzejewski, Czesław Zbierzyński, Karol Zbyszkowski, Stefan Szymański i inni. Wszyscy wymienieni znani są nam z pobytu w teatrze miejskim w Grudziądzu ubiegłego sezonu. Personel techniczny składa się z 6 osób. Dekoracje pędzla art. malarza Stefana Szymańskiego. Sezon teatralny rozpocznie się dnia 1-go września w Lesznie. Na inauguracyjnem przedstawieniu odegraną będzie sztuka St. Żeromskiego: „Ponad śnieg" — następnie „Sublokatorka" Grzymały-Siedleckiego, „Burmistrz Stylmondu" Maeterlincka, „Ciotunia" Fredry, „Głupi Jakób" Rittnera itd.

Poezje.

W rżniętym flakonie . . .

W rżniętym flakonie więdną twoje bratki
A na nich kona ten ostatni dzień;
Wiem, że naszego szczęścia to ostatnie świadki,
Że w mrok je chyli tego szczęścia cień.

Świeca dopala się już w mym lichtarzu
A przez szyb przezrocz podkrada się noc. —
Ktoś się dziś błąka po naszym cmentarzu
I w strasznym deszczu biedak musiał zmoc.

Gasnące światło za flakon wsunąłem;
Mirażem błyska szkieł rzezanych skra.
Wiem żeś mi była na świecie aniołem,
Żeś jak pochodnia życiem mojem szła. . .

Noc się już wdarła do mego pokoju,
Za nocą jutro przyjdzie nowy dzień;
Lecz ja, nie zaznam już nigdy spokoju,
Burzyć go będzie szczęścia mego cień. . .

Zgrzyt.

Ile upłaciła Polska długów zagranicznych?

Warszawa, 12 sierpnia

W roku bieżącym spłaciliśmy dotychczas następujące długi zagraniczne:

Guldenów holenderskich 2 miljony, Dolarów St. Zjedn Amer. Północ. 1 820 000, Lirów włoskich walutą polską za około dwu miljardów marek.

Dane powyższe dotyczą spłaconego kapitału.

Pozatem opłaciliśmy **915 250 dolarów** tytułem procentów od zaciągniętych długów. Ogółem spłaciliśmy w roku bieżącym po przeliczeniu walut na dolary koło 1 860 000 dolarów długów zagranicznych, **razem zaś z procentami 2 775 250 dolarów**, co wynosi po przeliczeniu na naszą walutę według kursu obecnego koło **700 miljardów** marek polskich.

Ogólny pozostały dług zagraniczny Polski wynosi **287 175 068 dolarów**.

W roku bieżącym przypada jeszcze jedna tylko ważniejsza spłata w połowie października rb. w sumie **283 500** dolarów.

Największą spłatę w roku obecnym była rata za lokomotywy, dostarczone przez firmę Baldwin Co. w sumie razem z procentami z górą **miljona dwustu dolarów**, która przypadła w czerwcu roku bieżącego, a zatem w okresie najcięższego przesilenia walutowego.

Uiszczenie terminowe wówczas tej spłaty, było jednym z ważnych czynników, które ugruntowały zaufanie sfer gospodarczych świata do wypłacalności Polski.

Przegląd religijny.

Pogłoski o pośrednictwie papieża.

Z Rzymu donoszą:

W kołach zbliżonych do Watykanu krążą pogłoski o **zamiarze Papieża podjęcia się roli medjatora w rozwiązaniu problematu Ruhry.** Po oficjalnem zaprzeczeniu tym pogłoskom poselstwo niemieckie w Rzymie informowało się drogą nieurzędową o istotnych zamiarach Ojca św. Jednakże faktem jest, że Papież niema na razie zamiaru pośredniczyć w porozumieniu między sojusznikami i Niemcami. do chwili, kiedy przekona się, że jego osobiste wpływy mogłyby mieć skutek dodatni.

Poselstwo niemieckie przy Watykanie nie ukrywa swego żalu z powodu takiego stanowiska Papieża i stwierdza, że rzeczywiście pogłoski o wystąpieniu mediatorskiem Ojca św. są **bezpodstawne** i musiały wyjść prawdopodobnie z Niemiec. Mimo tych zaprzeczeń polityka Watykanu jest przedmiotem bacznych obserwacyj obu stron.

Z sali wykładowej.

Wisła w legendzie, poezji i jej znaczenie dla kraju

Grudziądz, 17 sierpnia.

Przy niezbyt wypełnionej sali odbył się onegdaj odczyt prof. Nitmana.

Prelegent proszony przez Narodową Organizację Kobiet o wygłoszenie wykładu w Grudziądzu, wybrał temat, dla tutejszego miasta położonego tuż nad brzegiem rzeki Wisły i zrosłego najściślej z jej wodami, specjalnie aktualny, bo mówił prof. Nitman o „Wiśle, o poezjie ludowej i sztucznej, jaka splotła się z biegiem czasu, około jej wód, wreszcie o jej znaczeniu gospodarczem i politycznym.

Już od Baraniej Góry poczynając wije się nić legendy ludowej, podążając za biegiem Wisły. A w legendach tych cała moc fantazji ludu naszego złożona, tłumaczy nam w sposób obrazowy, czem ta Wisła była dla Polaków od najdawniejszych czasów.

Legendy te niejednokrotnie służyły poetom za temat poezji wiślanej, która poczawszy od końca XV w. wije się przez całe dzieje nasze i dobiega do chwili obecnej. Przez Krzyckiego, Janickiego, Roja, Kochanowskiego aż do Konopnickiej i Tetmajera, — idzie ten wielki piętyzm dla największej rzeki polskiej, kołysany natchnioną pieśnią poetów. —

W drugiej części swego wykładu zajął się prof. Nitman znaczeniem Wisły dla kraju.

Stwierdziwszy fakt istnienia w poprzednich epokach geologicznych „Pra-Wisły", która przyjmowała wody Europy środkowej i północnej aż po Ren i uchodziła do morza gdzieś na północ od Anglji i Szkocji, zaznaczywszy to, przebiegł kolejno prelegent w poszczególnych epokach naszej historji znaczenie Wisły pod względem politycznym i handlowym.

Za czasów niepodległości Polski była Wisła ośrodkiem komunikacyjnym całego kraju. Tędy wywożono wszelkie produkty i płody poza granice państwa a niejednokrotnie z gościnnych wód Wisły korzystały państwa ościenne, nie mając naturalnych dróg komunikacyjnych.

Z chwilą rozbioru Polski ruch na Wiśle zamiera a co za tem idzie i Gdańsk, który był dotąd jednym z największych portów Europy północno-zachodniej, przestaje nim być i zamienia się w port drugorzędny.

Gdańsk bez Wisły polskiej w całym jej biegu jest jeno igraszką chwilowych nastrojí politycznych i do tej świetności, jaka miał za Jagiellonów czy Warów nie mógł już nigdy dojść.

Ale największą szkodą, jaką Polska w odnieniu do Wisły poniosła od zaborców to fakt nieuregulowania wiślanych brzegów.

Technika XIX w. i w żegludze rzecznej przyniosła kolosalne ulepszenia i podczas gdy zachód Europy korzystał z nich w całej pełni, w Polsce polityka zaborcza niwelowała wszelkie wysiłki na tem polu.

Wiedziano, że najważniejszym momentem spoistości ziem naszych jest Wisła; a w razie uregulowania stanowiłaby ona poważną przeszkodę w systematycznem wynaradawianiu Polaków.

Dziś w niepodległej Polsce konieczna jest sanacja pod tym względem i to prowadzona w szybkim tępie.

Ale na to, by w całej pełni wykorzystać ekonomicznie Wisłę trzeba portu rdzennie polskiego, albo przynajmniej rozumiejącego postulaty gospodarcze Polski.

Czy Gdańsk stanie się nim, czy zechce rozumieć potrzeby Polski, przyszłość okaże, dziś stwierdzić należy tylko z całą siłą: Gdańsk jako port nieoparty handlowo o Polskę będzie coraz bardziej ekonomicznie zamierał a z chwilą wybudowania i ukończenia portu w Gdyni znaczenie Gdańska zmaleje jeszcze bardziej.

*

Migawki grudządzkie.

Ile razy przechodzę obok składu komisowego p. Rybackiej, tyle razy porywa mię wściekłość.

Dlaczego?

Poczekajcie, zaraz wam powiem. Chryzantemy, to kwiat piękny, tak często opiewany przez poetów, że doprawdy może zapaść w najbardziej intymną komórkę serc płci obojej.

Tymczasem ja znienawidziłem Chryzantemy.

Cudaczny obraz oparty motywem o ten bajecznie kolorowy kwiat i obrzydliwa twarz jakiegoś osobnika płci „pięknej" mająca personifikować Chryzantemę, obrzydziła mi na długo „kwiaty tęsknoty".

Kochana Pani Właścicielko! nie ręczę za rękę moją, kiedy podczas księżycowej jasnej nocy może nieco uhulany będę przechodził obok „malunków" pani.

Świadomość tego, że istnieje podobne czupiradło pomiędzy płcią piękną, dla której byłem od samego urodzenia z pełną atencją, napełni mię siłą stu samsonów i całego szeregu pokrzywdzonych estetycznie ludzi — a w tenczas rano na pewno obudzę się pod kluczem . . .

W Grudziądzu będzie wrzało, no, ale ja i wielu innych nie będzie narażonych już na mimowolny flirt z obrzydliwym obrazem.

O Grudziądz umi wrzeć! Najlepszym dowodem tego jest „ankieta mieszkaniowa". Nawymyślali sobie ludzie jedni drugim, wylali kilka flaszek atramentu i farby drukarskiej, a ja biedny „Zgrzyt" miałem świetne kino. Nigdy nie śmiałem się lepiej, jak, kiedy taki pan z „ankiety" przychodził do redakcji. Włos rozwiany, wzrok błędny, od czasu do czasu miotający piorunу . . .

Nie mogłem się wstrzymać od śmiechu, kiedy celem zgniecenia przeciwnika chciano publikować na łamach „Głosu" wszystkie grzeszki domowe przeciwnika. Niejeden raz chowałem się pod pulpit i konałem ze śmiechu, a tym czasem redaktor naczelny po przyjacielsku uśmieszał moje rozradowanie, kopiąc w ściśle określonych odstępach czasu ruchem jednostajnie przyspieszonym moją powłokę cielesną.

—Czego się pan śmiejesz, panie Zgrzyt — pytał wreszcie porządnie zbity z pantałyku gość redakcyjnych salonów.

— A to tak dla wprawy. Boję się, bym z niej nie wyszedł. Dziś czasy takie smutne.

I tak było ciągle . . .

Przepraszam, że przerwę moje wynurzanie na powyższy temat i przesiądę się na innego konika....

Wracając wczoraj do domu dość późną porą, zobaczyłem, jak ktoś po rynnie wysokiego dość domu odbywał spacer w kierunku dachu. Postać owa robiła wrażenie bardzo poważne, gdyż ubrała na siebie prześcieradło . . . Nie wierzycie? tak, naprawdę prześcieradło; to nowy złodziejski kruczek . . . ale nie uprzedzajmy wypadków.

Ludzi gromadka zebrała się u stóp kamienicy, po której spacerowano i w najróżniejszy sposób komentowała to nocne zjawisko:

— Lunatyk — krzyknął ktoś.

A zaiste. lunatyk to być musi, przyznałem w duchu. Z zadziwiającą wprawą wylazł lunatyk na dach, po chwili zaczął znów schodzić. Na wysokości II piętra zatrzymał się i wszedł przez otwarte okno do pokoju. Po pewnym czasie wyszedł i znów przedsięwziął wędrówkę po rynwie.

Zdawały mi się, że lunatyk był grubszym, aniżeli przed chwilą, ale tłumaczyłem sobie ten fakt przywidzeniem.

Kiedy tak z pięć razy odbył pielgrzymkę w kierunku dachu, zniknął jak kamfora.

Już mieliśmy się rozejść, gdy wtem ktoś z okna co dopiero opuszczonego przez lunatyka zaczął wrzeszczyć:

— Złodzieje — ratunku!

I dziwna! na ten krzyk gromadka moich bliźnich rozbiegła się momentalnie; zostałem sam wobec faktu bardzo tragicznego . . . chciałem ratować, ale cóż, stracił przed protokułami większym okazał się, niż rycerskość, no, i pomyślcie sobie, najspokojniej w świecie zwiałem.

Już kończyć muszę te opowiadanka, których bardzo serjo nie bierzcie, gdyż spieszę się na wyścigi. Tak na wyścigi. —

Prawdopodobnie miła Czytelniczko spotkamy się tam na posterunku . . . przed budką totalizatora.

Zgrzyt.

Wykład prof. Notmana jest tak bardzo na czasie i tak rzeczowo ujęty, że szkoda, naprawdę wielka, iż go większa ilość osób nie mogła wysłuchać. (—K.)

Wiadomości policyjne

Dnia 1. 8. br. skradziono na szkodę Tadeusza Peche ul. Toblowa 6 'pwną część garderoby, ogólnej wartości 750 000 marek. Śledztwo w toku.

Dnia 12. 8. br. oddaliła się z domu Antonina Grobińska. Opis osoby: włosy blond, twarz pociągła, sukienka ciemnomodra, bluska biała w paski różowe, czapka ciemno-modra, rodzice Agnieszka Brzoza Nadgórna 10.

Janinie Spychalskiej z Trzepcini pow. Świecie skradziono w nocy z 13 na 14 bm. konia, stanowiącego siłę pociągową biednej wdowy. Wygląd konia: kasztan, gwiazdka na czole, 165 ctm. wysoki, dobrze odżywiony, przednie pęciny grube. Zwrócić musimy uwagę na ubóstwo i ciężkie położenie poszkodowanej. Pozbawiona siły pociągowej w gospodarstwie biedna wdowa obarczona małemi dziećmi, w dzisiejszych i tak trudnych warunkach, znajduje się wprost w nędzy.

Poszkodowana prosi pisma o przedruk niniejszej notatki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Beniguy p. Wschód słońca 4.49 zachód 7.17 Wschód księżyca 1.29 zachód 10.25.

Ustawa o ubezpieczeniach.

Ministerjum pracy opracowało projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników na wypadek choroby, starości, niezdolności do pracy oraz śmierci.

Projekt ten w najbliższym czasie rozesłany będzie poszczególnym ministerjom dla uzgodnienia, a następnie po odbyciu międzyministerjalnej konsultacji prawnej wniesiony będzie na Radę ministrów.

Wycieczka francuska w Polsce.

Wczoraj odbyło się w Ministerstwie Oświaty posiedzenie w sprawie przyjęcia wycieczki francuskiej, organizowanej przez Tow. „Amis de la Pologne."

Wycieczka, w skład której wchodzi kilkudziesięciu profesorów uniwersytetów i liceów francuskich oraz grono studentów w łącznej ilości 85 osób przybędzie do Polski 28 sierpnia.

Jak zostałem paskarzem!!

Mówi się powszechnie, że jest drożyzna. Kto twierdzi inaczej, słusznie nazywa się go paskarzem! Jestem paskarzem, śmiem dowieść, że wcale tej drożyzny niema . . .

Małe tylko zastrzeżenie. Wszystko jest drogie, jedynie praca tania, marka nasza, no, i gazeta!

Przed wojną nigdy nie abonowałem gazety, bo były za drogie, dziś zamówiłem sobie kilka dzienników, bo wykalkulowałem sobie, że zbierając papier gazetowy, robię dobry interes: sprzedaję makulaturę i nietylko gazeta mi się opłaca, ale także zarabiam! Inaczej mówiąc, paskuję na gazecie. —

Nie obawiam się przyznać do tego, gdyż jest to bardzy szlachetny rodzaj paskarstwa. —

Przeto, czytelnicy, namawiam was wszystkich do paskowania **„Głosem Pomorskim", który kosztuje miesięcznie 33.500 mk.**

Ręczę wam, że za kilka tygodni, sprzedając papier sklepikarzom, wrócicie sobie w całości powyższą kwotę, — a kto będzie grał na zwyżkę, napewno zarobi. —

Kto zatem wstępuje w moje ślady?!

Nowy kierownik Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Dowiadujemy się, że na stanowisko kierownika O. U. Z. w Grudziądzu został posunięty p. — Wyrzykowski, który do tej pory zajmował stanowisko komisarza ziemskiego w Toruniu. Nowy kierownik O. U. Z. ma pono za sobą poważne rezultaty pracy i potrafi w czasie swojego kierowniczego stanowiska poprowadzić sprawy pomyślnie.

Bądź co bądź stanowisko prezesa O. U. Z. definitywnie obsadzone nie jest. Dochodzą nas treści, że wysuwają kandydaturę p. Izydora Brejskiego.

—** SEKRETARJAT CHRZEŚC. ZW. ZAWODOWYCH mieści się w Grudziądzu przy Rynku nr. 15 I. piętro. Biuro czynne od 4—6 popoł.

—** Z SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH. Tylko kilka dni dzieli nas od chwili, kiedy podwoje swe utalenowanej młodzieży otworzy Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych.

Dzięki staraniom p. prez. Włodka Szkoła otrzymała większa subwencję, przeto placówka ta stać będzie na trwałych podstawach materjalnych. Nie będzie to jedna zaleta tej Szkoły, bo najważniejsza rzecz, że duch umiłowania rodzimej sztuki i kultury promieniować będzie od artysty tej miary, co p. W. Szczeblewski. Kto zatem czuje w sobie iskrę talentu, — ten niech pośpieszy powiększyć liczbę adeptów sztuki malarskiej. — Szkoła Sztuk Pięknych jest chlubą Pomorza, przyczynia się ona bowiem wydatnie do podniesienia poziomu kultury swojskiej a więc dlatego zasługuje na jaknajdalej idące poparcie. — Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela kierownik Szkoły prof. Szczeblewski ulica Lipowa Nr. 32.

—** KOMENDY HARC. HUFCA ŻEŃSKIEGO W GRUDZIĄDZU komunikuje nam o fakcie wysokiego nietaktu jakiem było nacechowanie postępowanie pana W. wobec dziewcząt z kolonji w tucholskich borach.

Pan W. przyszedłszy niespodziewanie do obozu dziewcząt zaczął im robić różne szorstkie uwagi, które ze względu na treść nie nadają się do opublikowania.

Przypuszczamy, że sprawą tą po zasięgnięciu szczegółowych informacyi w komendzie hufca żeńskiego w Grudziądzu zajmie się bezpośrednio zwierzchnik p. W. a to inspektor szkolny na powiat tucholski.

—** POŚWIĘCENIE NOWEJ FABRYKI W GRUDZIĄDZU. W historji rozwoju przemysłu miastaGrudziądza zaszedł znów ważniejszy wypadek. Powstała oto nowa placówka przemysłowa, nowy warsztat pracy, których gród nasz, mając dość sporą liczbę, potrzebuje jeszcze więcej, aby godnie nosić miano centrum przemysłu i handlu na Pomorzu.

We czwartek dnia 16 sierpnia br. odbyło się poświęcenie „Szlifierni szkła, fabryki luster i tutek do papierosów", mieszczącej się przy ulicy Kościuszki 17. Właścicielami nowej fabryki są pp. Józef Łotysz i spółka, posiadający już wytwórnie tkanin i firmę zwaną „Dom Handlowy".

Poświęcenia dokonał ks. wikary Stawicki, poczem przed zebranymi gośćmi zademonstrowano wyrób tutek do papierosów, szlifowanie szkła (według najlepszej metody) i obkładanie luster, przyczem objaśnień udzielał kierownik fabryki p. Matula. Demonstracje te wzbudziły wielkie zainteresowanie. Zebrani goście dowiedzieli się m. i. iż nowo poświęcona szlifiernia szkła i fabryka luster jest jedyną na Pomorzu, że ma ona wielkie widoki rozwoju, albowiem zamówienia napływają coraz więcej, dalej, że szkło potrzebne dla fabryki sprowadzać trzeba przeważnie z Belgji, że szkło krajowe ma jeszcze bardzo wiele braków, oraz wiele innych ciekawych szczegółów.

Zgromadzeni goście z ks. wik. Stawickim, p. starostą Ossowskim i p. prezydentem Włodkiem na czele zasiedli następnie do obficie zastawionego stołu w mieszkaniu p. kierownika Matuli, podejmowani gościnnie przez pp. Józefa i Stanisława Łotysza. Na powodzenie nowej fabryki na zdrowie jej założycieli, na część przemysłu grudziądzkiego i całego Pomorza wznoszono liczne toasty. I tak przemawiali pp. prezydent miasta p. Włodek, p. hr. Łoś z Goczałek, nadradca Rozborski, dyrektor Banku kredytowego Broskow, p. A. Korzeniewski, ks. wik. Stawicki, p. starosta Ossowski, hr. L. Łoś, red. Łydko i inni. W imieniu fabryki podziękował p. St. Łotysz.

Nowej placówce przemysłowej życzymy pomyślnego rozwoju i zasyłamy serdeczne, staropolskie „Szczęść Boże".

—** NASTROJE DESZCZOWE. Senna przyroda i ociężała. — Deszczyk pada od samego rana. — Jesień zbliża się siedmiomilowymi krokami. — Urodzaje dobre! Czy to wpłynie na ceny? W każdym wypadku płaczliwe niebo nie zbyt dobrze świadczy o zamiarach naszych żywicieli. — Jest nadzieja bolesna, że wszystko będzie po staremu. — Słońce się schowało, tylko niebo płacze. — Czy będzie nam weselej!

—** UROCZYSTOŚĆ PRZYRZECZENIA HARCERZY kursu harcerskiego z Warszawy odbędzie się dnia 19. 8. br. Ze względu na powyższą uroczystość Komenda hufca grudziądzkiego naznacza zbiórkę wszystkich harcerzy bawiących obecnie w Grudziądzu na godz. 8 i pół rano na rogu Fortecznej—Kościuszki.

Harcerze winni stawić się w umundurowaniu przepisowym.

—** WSZYSTKIE „KOŁA TEATRALNE" woj. poznańskiego i pomorskiego jak również wszystkie organizacje społeczne, których celem głównym jest urządzanie przedstawień teatralnych itp. prosimy wobec zamierzonego zjazdu delegatów kół teatralnych o podanie adresu do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, św. Marcin 40.

—** PRZED NOWĄ PODWYŻKĄ CEN TYTONIU. Dowiadujemy się, że zarząd monopolu tytoniowego ma zamiar w przyszłym tygodniu podnieść znowu ceny wyrobów tytoniowych i cygar. Będzie to w bieżącym miesiącu już trzecia podwyżka cen tytoniu i cygar. Zaznaczyć należy że już obecnie ceny tytoniu są znacznie wyższe od cen przedwojennych.

—** FORMALNOŚCI PRZY POWROTNYM WYJEŹDZIE DO AMERYKI. 1) Przedewszystkiem trzeba wysłać do konsula amerykańskiego podanie według poniższego wzoru, przyczem wymienić należy: numer, datę i miejsce wystawienia paszportu. Samego paszportu wysyłać nie należy.

Wzór podania jest następujący: Do Konsulatu Amerykańskiego, Warszawa, Jasna 11.

Prośba o udzielenie wizy.

Imię i azwisko, adres, miejsce urodzenia, data urodzenia numer paszportu, przez jaki urząd wystawiony, czy posiada bilet (szyfkarte) tow. okrętowego, port odjazdu.

Uwagi: Czy jedzie do Ameryki poraz pierwszy.

Załączyć przytem należy zaadresowaną kopertę ze znaczkiem pocztowym na odpowiedź.

Na skutek takiego podania konsulat przesyła t. zw. kartę wstępu, w której oznaczony jest termin zgłoszenia się po wizę.

2) Na podstawie karty wstępu do konsulatu amerykańskiego starostwo wyda nowy paszport, zatrzymując stary u siebie. Specjalne zaświadczenie urzędu w tym wypadku nie jest potrzebne.

3) Po kartę okrętową należy przyjechać do Warszawy na dwa dni przed uzyskaniem wizy. Poza wizą amerykańską potrzebną jest polska wiza emigracyjna, po która należy się zgłosić do urzędu emigracyjnego w Warszawie, Królewska 23. Wizę taką otrzymuje się po okazaniu karty okrętowej, opłaconej przynajmniej do połowy. Za wizę remigracyjną opłaca się 100.000 mk. Wiza amerykańska kosztuje 10 dolarów.

Ofiary.

—** SKŁADKI I OFIARY. W miejsce wieńca na trumnę śp. Degórskiej ofiarowali p. aptekarz Chylewski 100 000 mk, p. dr. Zieliński 100 000 marek.

Bracia Gierymscy.

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy pióra Wł. Warskiego charakterystykę twórczości J. Chełmońskiego, genjalnego artysty-malarza, obecnie podajemy sylwetki znakomitych malarzy braci Gierymskich. (Red.)

Odmienni od siebie zasadniczo.

Starszy, Maks, był batalistą — malarzem koni przeważnie.

Aleksander — malarz rodzajowy i perspektywista, znakomity twórca wnętrz architektury, — co też jest powodem, że twórczość jego tak jest związana z naszem miastem, które w wielu swych obrazach uwiecznił. Nikt od niego prawdziwiej nie uchwycił fizjognomji stolicy z lat 1880.

Byli to artyści, niezmiernie wrażliwi na robotę techniczną malarską, na ton, barwę, plastykę — to ich interesowało najwięcej i wyróżniało z pomiędzy ówczesnych malarzy. Przebywając długo za granicami kraju, nauczyli się wiele, doskonalili ciągle, technicy malarscy przewyborni.

W sztuce naszej zajmują pozycję specjalną, odmienną od całokształtu ówczesnej twórczości.

Błyskawiczny rozwój zdolności Maksa zdumiewa. Osiem lat starczyło, aby zdobyć świetne nazwisko aby zająć miejsce w sztuce europejskiej!

Malował galopem — jakby przeczuwał dni swego żywota policzone.

W Monachjum, które w latach 1870 było Eldoradem malarzy (cały niemal ruch sprzedażny sztuki ówczesnej ogniskował się nad Izarą), warunki te znakomicie dopomogły do szybkiego zdobycia pozycji młodemu malarzowi. Warszawa ówczesna nie dawała możności egzystencji nawet kilkunastu malarzom. Były to czasy niezwykłe, gros naszych malarzy pracowało poza granicami ojczyzny — a zostawiło w puściznie: r e n e s a n s n a s z e g o m a l a r s t w a. Rozsiani po całym świecie, żarci tęsknotą za krajem, malując kładli w swe dzieła wszystkie uczucia, jakiemi miotały się ich dusze.

Coś podobnego działo się trzydzieści lat przed tem w literaturze. Emigranci utworzyli romantyzm nasz, też na obczyźnie.

Świat polski unieśli z sobą i tam przyoblekli w formę, jakiej nigdy potem nie przewyższono — w dziejach ducha ludzkiego nie pierwszy to wypadek zresztą.

Z prac Maksa Gierymskiego płynie ku nam melancholja naszego kraju, w duszy niezmiernie subtelnego kolorysty zostały wszystkie nastroje naszego jesiennego pejzażu, naszej przyrody, jej odmian i cech specjalnych, mało uchwytnych, a jednak decydujących o wyglądzie pejzażu.

Gierymski, bawiąc we Warszawie na wakacjach, malował wiele studjów, robił notaty z natury, prac rysunkowych nie licząc. To było podstawą do późniejszych tworzonych, obrazów w Monachjum. Któż nie pamięta tak zwanych „dworków" jest to ścisła podobizna domków, częściowo jeszcze dziś istniejących w Mokotowie.

Obraz ten znakomicie rozpoczęty (bo nie był skończony), znajduje się w Zachęcie. Drugi jest świetny, jako przepiękna gama kolorystyczna, „Wyjazd na polowanie" w epoce r o c o c o. Na tle Szlejsheimskiego parku panowie konno, w malowniczych kostjumach epoki. Jest to perła zbiorów Zachęty.

Gierymski malował w i e l o k r o t n i e p o d o b n e sceny, ulegając zagranicznym odbiorcom, którzy w owych czasach ze szczególniejszą pasją kolekcjonowali wszystko, co nosiło charakter tej epoki.

Do tej samej kategorji należy słynne p a r f o r c e berlińskiego muzeum, obraz stanowiący clou działalności mistrza.

Jakże dziwnie naszym, jak świetnie odczutym jest ów „sztabowy oficer" z 1830 r., jadący po rozoranej roli, arcydzieło odczucia, delikatnego uchwycenia atmosfery, wczesnej jesieni, z mgłami woalującemi oddalenia. Nic to arcydziełu córie wyczute, lepiej oddaje nam stan duszy artysty, niż inne, głośniejsze obrazy.

Jeśli będziemy uważać „Altanę" Aleksandra Gierymskiego jako jedno z czołowych jego prac — to znajdziemy się w połowie prawdy. Jako dążenie, usiłowanie wydobycia za wszelką cenę efektu światła słonecznego arcydzieło, ale jednocześnie rzecz niedość dojrzała kompozycyjnie, i raczej eksperyment, niż obraz.

Naturalnie, jak zawsze u Gierymskiego, są tam przepysznie malowane części. Taki pierwszy plan ogrodowej fontanny jest arcydziełem bez zastrzeżeń.

Wnętrze „San Marco w Wenecji", obraz malowany w pełni rozwoju artysty — mistrzostwo we wszystkiem, całość i fragmenty zlewające się w niebywale mocne napięcie świetlne — dają rezultat olśniewający!

Gdyby Gierymski niczego więcej nie podarował swej ojczyźnie, prócz tego obrazu, już by zasłużył na wieczną jej wdzięczność. A dowodów tej wdzięczności dotychczas przecież nie widać. Jeden z braci, starszy, pochowany na maluchnym cmentarzu Reichenhallu, drugi, Aleksander — w Rzymie.

Mamy ludzi podobnych zasług nie za dużo w naszym kraju, czyżby nie należało grobów tych dobrze zasłużonych wziąć w opiekę państwową, dopóki nie zaginą ślady drogich sercu naszemu mogił? Któż tam na obczyźnie dbać będzie o nie?

Maks był w oddziale partii Oksińskiego i może, jako powstaniec znajdzie więcej pamięci? Może znajdzie się jaka organizacja, może ktoś możny zrozumie, że dbać o wielkich groby — jest świętym obowiązkiem prawdziwej cywilizacji? Wszystkie epoki wielkich kultur są tego stwierdzeniem. Egipt, Chiny, Grecja — mieliżbyśmy o tem zapomnieć?

Ci dwaj zmarli przedwcześnie artyści mieli życie tragiczne, a po śmierci obca ziemia ich skryła.

Z Aleksandrem Gierymskim łączyły mnie długoletnie serdeczne związki przyjaźni, chory, udręczony — z gorycą powtarzał:

— Zobaczysz: za życia jeść nie dali, a po śmierci zostawią, gdzie który klapnie..

„Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi Boże!"

(„K. W.") **Władysław Waukie.**

Ruch towarzystw.

—(rt) **STOW. KAT. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ** (Sodalicja Dziewcząt) urządza w., niedzielę 18 bm. wycieczkę wozami do Sartowic. Odjazd o godz. 12 i pół z Placu 23-go Stycznia.

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godziny 7—9 wieczorem. Naczelnik.

Z Pomorza.

—** **DUBIELNO pow. świecki. (Pożar gospodarstwa).** Wdówie Katarzynie Grelli spaliło się z niewiadomej przyczyny gospodarstwo, stodołki i chlew. Wdowa ta ma dwoje małych dzieci i pobierając tylko 60 tysięcy marek nie jest w stanie wyżywić sebie i dzieci, o ile litościwe serca jej nie pomogą.

—** **CHEŁMNO. (Z działalności metodystów)).** Sekta metodystów z Bydgoszczy zaczyna agitować nie tylko w powiecie, od południa. ale nasyła swych misjonarzy nawet do miasta, którzy jak ostatnio jakiś Alojs Meyerholz roznosi po domach tanie broszury religijne, drukowane w Hamburgu i za bezcen sprzedaje.

—** **ROBAKOWO (pow. chełmiński).** Dnia 22 lipca odbyła się staraniem miejscowego Związku Obr. Kres. Zachodn. uroczystość obchodu rocznicy Grunwaldzkiej. W uroczystości powyższej brał udział gen. Haller, ks. proboszcz z Sarnowa.

Akademję zagaił prezes Zw. Obr. Kr. Z. p. Krodek, później przemawiał wójt miejscowy p. Kozłowski poczem w słowach serdecznych przemawiał p. gen. Haller.

Na zakończenie odbyło się przedstawienie teatralne, które ułożył p. Rybicki.

—** **TORUŃ. Groźny pożar). Przed** kilku dniami zapalił się dom przy ul. Polnej 7. Po przybyciu na miejsce pożaru straż zastała cały dach i wnętrze domu w płomieniach. Akcję ratowniczą w wielkim stopniu utrudniał zupełny brak wody na miejscu. Trzeba ją było pompować sikawką motorową ze strumyka przebiegającego w odległości 800 m. od miejsca pożaru. Po półgodzinnej pracy zdołano pożar ugasić.

Pożar zniszczył zupełnie dach domostwa, wyrządzając zarazem wielkie spustoszenie wewnątrz domu, który był zabezpieczony tylko na bardzo niską sumę. Stąd też straty poszkodowanego właściciela p. Redera są bardzo wielkie. Dom zamieszkują przeważnie ubogie rodziny i wdowy.

—** **LUBAWA. (Tajemniczy wypadek).** Żniwiarze zatrudnieni w polu spostrzegli przed kilku dniami w stawie należącym do p. M. Leskiego trupa, w którym rozpoznano żonę ogrodnika z Lubawy, p. Wichmana. Nieszczęśliwa kilka dni przedtem zniknęła z domu w niewytłumaczony sposób a wszelkie poszukiwania za jej osobą okazały się daremne. Aż dopiero teraz znaleziono ją w stawie już napoczętą przez rybę.

Dotąd nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też umyślne pozbawienie się życia.

W tym samym stawie utopił się przy kąpaniu prząd trzema miesiącami parobek p. Maks. Leskiego.

—** **GOLUB. (Katastrofa samochodowa).** W ubiegłą niedzielę po południu około godz. 4-tej uległ nieszczęśliwemu wypadk. dyr. Pom. fabr. masz oddz. w Chełmnie p Tad. Koraszewski. Wypadek miał miejsce przy drugim kilometrze za Golubiem w kierunku Kowalewa i został spowodowany lekkomyślnością chłopca, zamierzającego przebiec na drugą stronę szosy przed samochodem. Kierownik samochodu, nie chcąc naejchał na przechodzącego, skręcił zbyt gwałtownie, wskutek czego samochód spadł z wysokiego nasypu w rów. Wyrzuceni z samochodu odnieśli dość ciężkie obrażenia, a prócz tego p. Koraszewski został zraniony wystrzałem z rewolweru, który gwałtownem wstrząśnięciem niewątpliwie został spowodowany. Szofer odniósł lekkie obrażenia. Jak wykazały oględziny lekarskie, p. K. utracił oko. Ciężko rannego umieszczono w szpitalu w Toruniu.

—** **TCZEW. (Zmiany w redakcji „Dziennika Tczewskiego).** Z dniem 15 sierpnia redakcję „Dziennika Tczewskiego w Tczewie objął p. Leon Formański, b. długoletni redaktor „Pielgrzyma", ostatnio urzędnik przy Komisarjacie Gen. R. P. w Gdańsku.

(Wieś z powiatu). W Waćmierzu spłonęła stodoła dominialna napełniona zbożem; zgorzało również kilka maszyn rolniczych. Szkodę obliczają na przeszo 2 miljardy marek. Jakim sposobem ogień ybuchł, nie wiadomo.

Na drodze prowadzącej do Czatków 11-letni Stefan Grabowski wdrapał się na słup żelazny od przewodów elektrycznych wysokiego napięcia o sile 15 000 wolt i dotknął się drutów. W okamgnieniu zrzucony został na ziemię i odniósł znaczne okaleczenie głowy oraz poparzenie ręki. Lekkomyślnego chłopca przewieziono do zakładu chorych św. Wincentego w Tczewie; porunioną rękę trzeba mu będzie prawdopodobnie odjąć.

Jak donoszą z miejsowości Czyżykowy, 21-letnia Marta Filbrand ze Subków usiłowała popełnić samobójstwo rzuciwszy się do Wisły. Zauważył to pewien mężczyzna i wydobył ją szczęśliwie z wody. Niedoszłą samobójczynię osadzono w areszcie policyjnym. Z jakiego powodu zamierzała odebrać sobie życie, na razie nie wiadomo.

—** **PUCK. (Nieszczęście nad brzegiem morza).** W ub. sobotę wydarzyło się nad brzegami wielkiego morza nieszczęście. Dwie panienki w wieku 18 i 20 lat, letniczki z Kongresówki, przybyły z Pucka nad morze, aby się wykąpać. Przy kąpaniu weszły na głębię i zaczęły tonąć. W bliskości nie było nikogo oprócz pewnego młodszego studenta, który widząc tonące panienki pospieszył im natychmiast z pomocą i najprzód jednę z nich wyniósł z wdoy i ułożył na samym brzegu, a następnie podążył po drugą. W tym czasie przybił do brzegu większy bałwan wody morskiej i spłukał nieprzytomną z brzegu, zabierając z powrotem do morza. Dalsze szlachetne zamiary młodzieńca zostały udaremnione przez wzburzone morze i musiał zaprzestać dalszego ratunku, gdyż było one połączone z wielkiem niebezpieczeństwem dla niego samego. Trupy panienek wyrzuciło wzburzone morze na brzeg. Rozpacz matki jest wielka.

—** **HEL. (W sprawie nadmiaru urzędników).** Urząd Marynarki Handlowej komunikuje, że podana przez „Gazetę Kartuską", a powtórzona przez nas wiadomość o nadmiarze urzędników państwowych na półwyspie nie zgadza się o tyle z prawdą, że latarnię morską obsługuje ta sama ilość urzędników, co za czasów pruskich, a więc jest dwóch latarników i jeden maszynista przy stacji sygnałowej.

—** **GDANSK. (Ciężkie położenie prasy polskiej).** „Dziennik Gdański" przestał narazie wychodzić z powodu nowego określenia zarobków, których podobno płacić nie może.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Morderstwo rabunkowe).** Przypuszczenia co do zniknięcia handlarza bydła Jacka Nebela okazały się prawdziwemi. Otóż wymieniony, który miał bliższe stosunki handlowe z rzeźnikiem Mieczysławem Musiałem z Łobżenicy, został przez tego zamordowany i ograbiony w lesie pomiędzy Izabelą a Dzienną, niedaleko od stacji kolejowej Witosław. Musiał zwabił N. do siebie pod pozorem dokonania w okolicach Witosławia tanich zakupów bydła, a kiedy znajdowali się w wymienionym lesie kilkakrotnem uderzeniem pałką w głowę uśmiercił swą ofiarę i ograbiwszy ją z pieniędzy (około 100 miljonów marek polskich) zawlókł w gąszcze i zagrzebał część korpusu w ziemi, resztę ciała nakrył liśćmi. Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, natychmiast zabrał do siebie do spłacenia swych długów ze zrabowanej sumy, co zwróciło uwagn policji śledczej tropiącej już za sprawcą. Wzęty w ogień krzyżowy, M. przyznał się w całej pełni do winy. Morderca jest żonaty i ojcem trojga dzieci.

—** **KATOWICE. (Sensacyjne aresztowanie).** Pod zarzutem szpiegostwa aresztowały władze polskie generalnego, dyrektora zakładów metalurgicznych w Królewskiej Hucie, Bernhardta i naczelnego redaktora „Katowitzer Zeitung", Michnę, który, po odsiedzeniu trzech dni w areszcie śledczym, pozostawiony był na wolnej stopie. „Katowitzer Zeitung" na Górnym Śląsku i, jak donosiły o tem gazety, pismo to opanowane jest przez kapitał Hugona Stinnesa.

—** **WARSZAWA. (Patriotyzm maluczkich).** W jednem z pism stołecznych „Kurjerze Warsz." czytamy: „Staraniem roznosicieli gazet urządza się nabożeństwo na intencję pomyślności Ojczyzny, na które zapraszamy redaktorów, wydawców i współpracowników". Zaiste budujący przykład dają nieraz i maluczcy.

—** **BORYSŁAW. (Rabunek 200 miljonów marek).** Dwaj bandyci napadli na ulicy jadącego z pieniędzmi kasjera naftowego Dabrowe i odebrali mu torbę z 200 miljonami marek.

Z całego świata.

—** **RYGA. (Zwrot kościoła katolickiego).** Jak donosi „Rigasche Rundschau", w Rydze we wszystkich kościołach ewangelickich odbędą się uroczyste nabożeństwa z protestem przeciw oddaniu kościoła św. Jakóba w Rydze katolikom.

—** **MOSKWA. (Położenie więźniów polskich).** Według naocznych świadków, skazani na długoletnie więzienie polscy księża w Moskwie żyją w okropnych warunkach, pozbawieni nietylko wszelkich pociech moralnych, ale zmuszeni także znosić głód. Ciepłą strawę zredukowano im do 2 dni w tygodniu. Skutkiem nieludzkiego postępowania władz jeden z uwięzioynch, ks. Stanisław Eismann, dostał pomieszania zmysłów. Umieszczono go w osobnej celi bez jakiejkolwiek opieki. W ostatnich czasach aresztowano i osadzono w więzieniu X. Andrzeja Kobierskiego prefekta w Humaniu, dalej X. Józefa Aleksandrowicza i X. kanonika Aleksandra Kuczyńskiego.

—** **ODESSA. (Rozrurchy chłopskie).** Z okręgu Odessy, Donu i Kaukazu donoszą o rozruchach, wszczetych przez ludność z powodu rekwizycji zboża, dokonywanej przez wojsko na rozkaz sowietów. Całe wsie uzbrojone czuwają i oczekują nadejścia żołnierzy. Wywiązują se formalne bitwy.

(Rozstrzelanie poety Degena). Z Baku donoszą pisma rosyjskie o skazaniu na śmierć poety Degena i dwóch studentów, którzy zorganizowali antykomunistyczny związek inteligencji pod nazwą „płomienne serce", mający na celu walkę z komunizmem przy pomocy terroru. Między innemi podpalili oni kopalnie nafty. Na rozprawie sądowej oskarżeni przyznali się do swych czynów i do celów. Skazano ich na śmierć przez rozstrzelanie i wyrok wykonano.

Ze sportu.

Polonja (Bydgoszcz) — Olimpja (Grudz.)

Wprzyszłą niedzielę dnia 19 bm. gości w naszem mieście I-sza drużyna Klubu Sportowego „Polonia" z Bydgoszczy celem rozegrania meczu towarzyskiego z I-szą drużyną tutejszego T-wa Sport. „Olimpia". Zawody rozpoczną się bez względu na pogodę o godz. 3,30 po południu na boisku koszar im. Wł. Jagiełły przy ulicy Fiewocra.

REKLAMA.

Program w Mazurce przedstawia się interesująco i okazale; skada się na to cały szereg numerów o pierwszorzędnej wartości artystycznej, jak: śpew, kuplety tańce, tp. Szczegóły w ogłoszeniu na co zwracamy uwagę bywalców przybytku lekkiej Muzy. —

Poznańska giełda zbożowa z 17. 8. 23.

GATUNEK		Ceny 11. 8.		Ceny 17. 8.	
Żyto nowe	100 kg.	320—350	tys.	400—360	tys.
Jęczmień brow.		260—290	„	270—300	„
Jęczmień		240—260	„	— —	„
Owies		530—570	„	490—520	„
70% mąka żytnia		625—675	„	730—780	„
Ospa żytnia		—170	„	300	„
Ospa pszenna		—170	„	300	„
Rzepak		1,000,000	„	1,200,000	„
Rzepik		— —	„	1,000,000	„
Słoma żytnia luźna		—	„	—70	„
Słoma żyt. prasow.		—	„	—	„
Siano luźne		—	„	—90	„
Siano prasowanc		—	„	—	„

Poznańskie ceny na bydło z 17. 8. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 10. 8.		Cena 17. 8.	
Bydło rog. I kl.	1 900 000	tys	2,700,000	tys
„ „ II kl.	1 700 000	„	2,300,000	„
„ „ III kl.	1 300 000	„	1,800,000	„
Cielęta I kl.	2 700 000	„	4,200,000	„
„ II kl.	2,300,000	„	3,600,000	„
„ III kl.	— —	„	— —	„
Świnie I kl.	3,400,000	„	5 500,000	„
„ II kl.	2,800,000	„	5,000,000	„
„ III kl.	2,300,000	„	4,200,000	„
Owce I kl.	— —	„	— —	„
„ II kl.	— —	„	— —	„
„ III .kl	— —	„	— —	„
Prosięta za parę	630—680	„	1,300,000	„
Kozy sztuka)		„		„

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia
kilku rutynowanych
bankowców
do wydziału efektów, dewiz i książkowości.
Zgłoszenia z życiorysem i podaniem referencji przyjmuje
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Oddział Grudziądzki
Grudziądz, ulica Józefa Wybickiego nr. 11/13.
Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. [6253

5782 **Cudze chwalicie — swego nie znacie,**


CHEM. FABR. „ROWA" TCZEW
Sami nie wiecie — co posiadacie!!



Przy obecnej, szalejącej drożyźnie

zapewniamy, że gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych. przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątk tys ęcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z goręcemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze oadają się na śliczne męskie ubrania i kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gatunek I. 300 000 mk.
„ „ 3 „ „ II. 510.000 „
„ „ 3 „ „ III. 750.000 „
„ „ 3 „ „ IV. 870.000 „
„ „ 3 „ „ V. 990 000 „

Na żądanie Klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 200.000, wyższego gatunku po 225.000 i 250.000 mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston I. 225.000 mk., II. 250.000 mk., III. 300.000 mk., IV. 330.000 mk. za metr

Na palto zimowe i jesienne za 1 metr 330.000 mk.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

CZARNE tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 90.000 i 120 000 mk.
KAMGARNOWE po 250.000, 300.000 i 600.000 mk.
STRUKS, specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy, cena za 1 metr najwyż. gat. 600.000 i 700.000 mk.

GOTOWE UBIORY.

UBRANIA GOTOWE z dobrego modnego materiału we wszystkich kolorach po mk. 550 000, 700.000, 850.000 i 975.000 mk.
SPODNIE GOTOWE gat. I. 175.000 i 250.000 mk.
SPÓDNIE do ubrań wizytowych, czarne tło w białe paski po 250 000, 350.000 i 600 000 mk.
SPODNIE „STRUKSY“ do konnej jazdy po 700.000 i 800.000 mk.
PALTA-JESIONKI z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody, cena 700 000 i 900 000 mk.
SUKNIE SZEWIOTOWE we wszystkich kolorach po 225 000 i 300.000 mk.
SUKNIE JEDWABNE „TRYKOTINOWE“ z jedwabnej trykotiny 275.000 i 300.000 mk.
SUKNIE LETNIE „TRYKOTOWE“ po 150.000 Mk.
SPÓDNICZKA SZEWIOTOWA cała plisowana po 125.000 i 150.000 mk.
MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki, różne kol. po 110.000 i 140.000 mk.
SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 60.000, 75.000 i 90.000 mk. za metr.
Sztuczki na całe spódniczki po 60.000 i 85.000 mk.
Sztuczki na całe bluzki po 35.000 i 60.000 mk.
MATERJAŁ „TRYKOTINA“ we wszystkich najmodniejszych kolorach odcinek na całą suknię mk 250.000 — na bluzkę 110.000 mk.
PŁÓTNA NA BIELIZNĘ, pościel, wsypy, podszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 650 000, 750.000, 900.000, i 975.000 mk.
PŁÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po 31.000, 36.000 i 42.000 mk. za metr.
ZEFIRY zagraniczne na koszule od 35.000 do 50.000 mk. za metr.
PRZESCIERADŁA białe, (rozm. 2 metry) po mk. 60.000 i 80.000 za m.
„TYK“ na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierza 45.000 i 50.000 mk. za metr.
OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po mk. 36 000 i 43.000 za metr.
CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 25.000 i 32.000 mk, podwójnej szerokości, najlepszego gatunku po 55.000 i 70.000 mk.
FLANFLE francuskie od 31.000 do 50.000 mk. za metr.
OBRUSY białe w desenie, duże na 6 osób po 150.000 i 200.000 mk.
RĘCZKIKI wafiowe, trwałe w praniu od 25.000 do 35.000 mk.
RĘCZNIKI gładkie od 45.000 do 60.000 mk.
DYMKA biała na kalesony od 45 000 do 48.000 mk. za metr.
SURÓWKA (metkal) biała i kremowa od 39.000 do 42.000 mk.
CHUSTECZKI do nosa białe i kolor. 80.000, 100 000 i 120.000 mk. za tuzin.
KOŁDRY pluszowe, czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po mk. 500 000.
TAKIE same, ciemne bez des. ze szlakiem po 150 000, 300 000 i 450.000 mk.
KAPY na łóżka, pikowe, kolorowe w ładne desenie 150.000 i 180.000 mk.
KOŁDRY WATOWE kryte satyną na białej wacie, największy rozmiar. od 700 000 do 950.000 mk.
CHUSTKI KASZMIROWE w różn. kol. po 45.000, 80.000 i 90.000 mk.
CHUSTKI duże, w różnych kolorach po 250.000 i 300 000 mk. za szt.
CHUSTKI duże, zim., puszyste, śliczne desenie po 600.000 i 750.000 mk.
KOSZULE męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 175.000 i 200 000 mk.
GOTOWE koszule nocne po 100.000 i 125.000 mk.
KALESONY męskie po 90.000 i 120.000 mk.
SPÓDNICZKI (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 60.000 mk.
REFORMY damskie białe, czarne, kolorowe po 50.000 mk.
KOSZULE damskie, batystowe z koronkami i wstawkami po 90.000 i 120.000 mk. za sztukę.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej 12.000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“ Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Zielna 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łask. zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 6190

Józef Gutman i H. Kurland

Twarda 13 **Warszawa** **Telef. 196-04**

Adres dla depesz: „JUGUSTAL 6199
Rach. czek. w P. K. O. Nr. 2662

Wszelkie wyroby żelazne oraz części do maszyn rolniczych stale na składzie: NOŻE DO SIECZKARNI BUSATISA, SPRĘŻYNY DO BRON i KULTYWATORÓW.

Główne Przedstawicielstwo Fabryki **BRACIA BUSATIS, LENNEP.**

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPĘ dachową w 3 gat. do klejenia dachów

lasmołę destylowaną

lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne :: bo własna fabryka ::

tektury

i własna

destylacja smoły.

Władysław Lewandowski,
Fabryka papy dachowej
Tczew (Pomorze). 4536

Węgiel kamienny

z państwowej kopalni

„BRZESZCZE“

głębokość do 800 mtr.)

w różnych gatunkach i specjalnie dla celów przemysłowych

węgiel kotłowy i orzech II

poleca wagonowo po cenach konkurencyjnych

Firma „VICTORIA“

Bracia W. i K. SZONERT, Bydgoszcz
Dworcowa 18d. 6232 Tel. 3—66

„Materjał Budowlany“

Tow. Akc. w Poznaniu

ODDZIAŁ w TORUNIU
ul. Król. Jadwigi, róg W. Garbar
Adr. telegr. „MABU“ — Tel. 643

dostarcza ze swej składnicy, wzgl. wagonowo wprost z fabryki po cenach konkurencyjnych:

Cement portlandzki, reprezentowanej fabryki „Wiek“ jakością przekraczający normy niem. i angielsk,
Wapno budowlane w kawałkach oraz hydrauliczne
Cegłę zwyczajną, balkonową i płyty cegłowe
Pustaki „Westfahla“, „Foerstera“ i „Kleina“
Dachówkę -karpiówkę
Gips murarski
Papę dachową oraz izolacyjną
Smołę destylowaną
Lepnik w dobrym gatunku
Trzcinę sufitową
Gwoździe kwadratowe
Drut palony $1^1/_2$ i 2 mm.
Cegłę zwyczajną, tonówkę i balkonową
Płyty cegłowe. |6191

Poszukukujemy możliwie od zaraz

rutynowanych

stenotypistek

biegle stenografujących i władających poprawnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. — Szczegółowe oferty uprasza się do

Zakłady Przemysł. Winkelhausen
Tow. Akc. |6235
Starogard.

Poszukujemy od zaraz

książkowego (wej)

bilansistę (kę)

który (a) zupełnie samodzielnie pracuje załatwia korespondencje po polsku i niemiecku i pisze na maszynie. — Oferty z podaniem warunków odpisem świadectw i dnia objęcia posady upraszają |6214

Piotrowski i S-ka
Kruszwica
Handel żelaza i tow. kolonjalnych, warsztat rep. i składnica maszyn rolniczych i parowych.

Przemysł Drzewny „STRUG“ Spółka Akcyjna

w Grudziądzu,

ulica Ks Budkiewicza 2/4. zastępuje na Pomorzu firmę: **SYNDYKAT KOSZYKARSKI**, Spółka Akc. w Krakowie i dostarcza ze składu w Grudziądzu |6229

koszykowe meble

hurtownie i detalicznie po cenach fabrycznych. Wystawa

mebli koszykowych i trzcinowych

w gmachu S. A. „STRUG“, Grudziądz.

Fabryka Pończoch

Łucjan Stetkiewicz
Grudziądz, Groblowa (Plac Kapielowy)
(przy moście, naprzeciw gimnazjum żeńskiego)

poleca w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych

pończochy

od najdroższych do najtańszych **w najrozmaitszych kolorach.**

Kupię zaraz

suszarnię do ziemniaków

(płatkarnię)

Oferty pod „Suszarnia 1117“ do Biura Ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr 6. |6255

Stałe ceny w parytecie światowym i w największym wyborze

poleca dla towarów wszelkiej branży

V. MIĘDZYNARODOWY TARG WIEDEŃSKI

2—8 września 1923 r.

Informacji udziela
Targ Wiedeński, Wiedeń, VII.,
jakoteż zastępstwa honorowe:
w Poznaniu: Izba Przemysłowo-Handlowa,
w Bydgoszczy: Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów, ul. Hermana Frankego 1. (6023

Sprzedaże

WAPNO

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.

WAPNO

wzbogaca ojców i synów.

WAPNO

dostarczamy natychmiast w każdej ilości. (5420

Bracia Schlieper
Hurtownia materj. budowl.
Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 361

Obudowanie do kanapy na sprzedaż. M. Młyńska 4, p. pr.

Fortepian
do sprzedania |7468
Ogrodowa 2.

LEŻANKA
do sprzedania Słowackiego 17b, I. |7467

Niebywała Okazja!

Skrzypce

dla chłopca od lat 7 do 15 połówki, piękny ton kopja Stradivarius'a cena $1^1/_2$ miljona. Chełmińska 69, II ptr. lewo.

Mam na sprzedaż mało używaną |7469

wagę bydlęcą

z ciężarkami na 1250 kg.
Szymkowski,
Dusocin pow. Grudz.

Kupna

Młyn

lub przedsiębiorstwo zbożowe **kupię.**

Zgłoszenia **przyjmuje** Adm. **Głosu Pomorskiego** pod nr. **7443.**

Poszukuje się **kupna** dobrze utrzymanego

futra

damskiego. Brzeziński, Rzezalniana 10

Posady

Starszych, zaufania godnych |6258

monterów

na lokomobile i młocarnie poszukuje się natychmiast

Hodam i Ressler,
GRUDZIĄDZ,
przy dworcu.

Murarzy

do tynkowania
(Akkordputzer)
potrzebuje

Piotr Jakubowski
przedsięb. budwlane
Plac 23-go Stycznia 4/5.

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową
paszport na imię **Józefa** Krzysztoska z Bursztynowa pow. Grudziądz
Znalazcę wynagrodzę.

Za okazane nam współczucie z powodu śmierci matki naszej ś. p. Marji Degórskiej składa serdeczne

Bóg zapłać

7464 **Rodzina.**

Grudziądz, dnia 18. 8. 23 r.

Ochotnicza Straż Ogniowa urządza dzisiaj w **sobotę**, dnia 18 sierpnia, o g. 8 wiecz., w „TIVOLI"

zabawę latową

na którą przyjaciół i życzliwych serdecznie zaprasza. [6246

KINO KORSO

Sensacja! **Sensacja!**

Nader ciekawy film kryminalny

Wieczerza o północy

w 6 olbrzymich aktach. [6255

W niedzielę o godzinie 2-ej: Wielkie przedstawienie dla dzieci.

Kupujemy wagonowo każdą ilość

ziemniaków

Pożądane: Fruehrose, Julinieren, Kaiserkrone. Spieszne oferty piśmienne z podaniem cen i ilości upr. się pod nr. 54,294 do biura ogłoszeń **„Par" Poznań**, ul. Fr. Ratajczaka nr. 8. [6258

Baczność! **Baczność**

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz

3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Okazja! **Tylko krótki czas!**

Metalporcelanę

można nabyć po cenach fabrycznych

w Centrali Samochodów, Plac 23 Stycznia 2-3. 6253

MAZURKA

Plac 23 Stycznia. **Telefon nr. 68).**

Zmiana programu od 16 do 24 sierpnia 1923 r.

Wentery duet — Tańce baletowe, aparzowe i wschodnie.

Lubicz-Janicka, śpiewaczka operowa — Arja z Halki — Arja z Madame Butterfly.

Siostry Lory — akrobatyczny skecz — tańce narodowe.

Rauch węgierskie tańce Brahms'a.

6252

Wróblewski, Engler i Ska.

[4461]

ZIEMIOPŁODY

Telefon 71, 72. **BYDGOSZCZ** Śniadeckich 52 a

Filje:

Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 834.

Królewska Huta: Jagiellońska 5, tel. 504.

Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże.

Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94a] wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 25 Telefon 3584

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran

Założony w roku 1890.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A

Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki

na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska,

Mieszkania

Mieszkania

5—7 pokojowego blisko Teatru Miejskiego poszukuje [6218

Dyrekcja Teatru Miejskiego
Plac 23 Stycznia 16, II.

Poszukuje się od zaraz lub później

3-4 pokojowego mieszkania

Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorskiego pod nr. 7463.

1-2 pokoi

z kuchnią lub bez urządzenia poszukuje zaraz lub od 1. IX. b. r. Zgł. p. nr. 7466 do Gł. P.

Poszukuję [7461

umeblow. pokoju

najchętniej w okolicy Małego Tarpna. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7461.

Pokoji umebl.

poszukuje [6219

Dyrekcja Teatru Miejskiego
Plac 23 Stycznia 16, II.

Poszukuje się lepszego cichego

pokoju umeblowanego

od zaraz. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 6250

Ożenki

Kawaler, Amerykanin przystojny, w średnim wieku, posiadający kilka tysięcy dolarów, poszukuje panny do lat 35 z majątkiem, celem **OŻENKU** lub wżeniłby się w gospodarstwo. Pośrednictwo krewnych lub znajomych pożądane. Oferty z fotografją, którą się zwraca, nadesłać proszę do Głosu Pomorskiego pod nr. 7441.

Różne

Przyjmuję

znów **osobiście**

Dzięgielewski

lekarz dentysta

Mickiewicza nr. 9. 6253

Licytacja sądowa!

W piątek, 24 sierpnia br. o godz. 1 pop. sprzedaje w **Krzewinie przy Warlubiu** 1 około 30 mtr. długą

sieć rybacką

przymusowo najwięcej-dającemu za natychmiastową zapłatą. 6256

Bartkowiak.
komornik sądowy

Dziewczynkę zdrową ładną, ..icz., 6 miesięcy, oddam na własność. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod 7470.

Przyjmuję zamówienia na

cukier

W. Nowakowski
GRUDZIĄDZ
ul. Toruńska 38. [6244

Baczność!

Fotografje paszportowe

w ½ godzinie poleca

Zakład fotograficzny Antoni Szarmach,
ul. 3 Maja 10. [6135

OBWIESZCZENIE

Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu.

Stosownie do nowego ustalenia wartości świadczeń w naturze przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu okólnikiem nr. 27. 23. z dnia 1. 8. 23. L. dz. O. U. 2063/23, którym Okręgowy Urząd Ubezp. zaprowadza obliczenie całkowitego zarobku t. j. płacy i deputatu, ustalając cenę za 1 ctr. zyta na 140,000 mk. Kasa zalicza robotników rolnych, otrzymujących deputat i płacę według kontraktu dla robotn roln., **od dnia 5 sierpnia 1923 r.** począwszy do grup zarobkowych według niżej podanej tabeli.

Kategorje robotnicze	Klasa	Składka tygodn. wynosi		
		dla członka	dla pracodawcy	razem
a) rzemieślnicy, szwajcarzy, ogrodnicy oraz fornale, ręczniacy, włódarze, stangreci, owczarze i pobierający rentę lecz zdolni do wszelkich robót	28	7 280,—	10 920,—	18 200,—
b) zaciężnicy, chłopcy i dziewczęta do lat 15	16	1 456,—	2 184,	3 640,—
c) zaciężnicy, chłopcy i dziewczęta od 15—16 lat	17	1 692,60	2 538,90	4 231,50
d) zaciężnicy, dziewczęta ponad lat 16 i chłopcy od 16—18 lat	19	2 220,40	3 330,60	5 551,—
e) zaciężnicy, chłopcy ponad 18—21 lat, zdolni do wszelkich robót	21	2 912,—	4 368,—	7 280,—
f) zaciężnicy, nieżonaci mężczyźni ponad 21 lat, zdolni do wszelkich robót	23	3 913,—	5 869,50	9 782,50
g) kobiety (żony deputatników)	19	2 220 40	3 330,60	5 551,—
h) wolni robotnicy, żonaci i nieżonaci parobcy ponad lat 20 zdolni do wszelkich robót	26	5 824,—	8 736,—	14 560,—
i) sezonowi robotnicy, mężczyźni ponad lat 20	25	5 096,—	7 644,—	12 714,—
j) sezonowi robotnicy, chłopcy ponad lat 16—20 i dziewczyny	23	3 913,—	5 869,50	9 782,50
k) sezonowi robotnicy, chłopcy i dziewczęta do lat 16	22	3 367,—	5 050,50	8 417,50
l) parobcy i dziewczęta, obowiązani głównie do pracy w polu i stajni, chłopcy i dziewczęta od 14—16 lat	20	2 548,—	3 822,—	6 370,—
chłopcy i dziewczęta od 16—18 lat	21	2 912,—	4 368,—	7 280,—
dziewczęta ponad 18 i chłopcy od 16—20 lat	22	3 376,—	5 050,50	8 417,50
parobcy ponad lat 20	23	3 913,—	5 869,50	9 782,50

Służbę domową zalicza Kasa z dnia 5. VIII. rb. do następujących grup zarobkowych:
a) pokojówki, kucharki itp. . do grupy zarobk. 21 — składka tyg. 7 280,— mk.
b) gospodynie, bony itp. . . do grupy zarobk. 23 — składka tyg. 9 783,50 mk.

Powyższe podaje się niniejszem do wiadomości wszystkim interesowanym.

Grudziądz, dnia 14 sierpnia 1923 r. L. dz. 1133/23

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych:

Miedzianowski Dyrektor. [6260] **Barańczak** Przewodniczący.

Kino Apollo

Dziś i jutro wyświetla: piękny o zajmującej treści film

p. t. Mężczyzna który zabił

Dramat z życia wieśniaków w 6 aktach

Ściśle dostosowana ilustracja muzyczna pod dyrekcją kapelmistrza p. **P. Felsnera-Imbs.** [6251

Nadprogram: **VARIETE** Taniec na szczudłach i inne.

W niedzielę specjalne przedstawienie dla dzieci o godz. 2-iej.

Przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje zaraz:

Sił kierowniczych

do wyrobów następujących przedmiotów: siodła angielskie i uprzęże, walizki, torby, kufry oraz wszelkiego rodzaju galanterji skórzanej. Dalej [6254

Fachowca

do kierowania fabryką wyrobów metalowych mianowicie: łęków do siodeł, okuć do kufrów, waliz, torebek, siodeł, uprzęży oraz okuć do wszelkiego rodzaju ekwipunku wojskowego. Zgłoszenia przyjmuje pod nr. 92,103 Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, ulica Fr. Ratajczaka nr. 8

KARTY

od- i zameldowania dla hoteli poleca Drukarnia Pomorska T. A.

Tanio! [6248] **Tanio!**

Węgiel

Wobec spodziewanej dalszej zwyżki cen węgla, radzimy wszystkim zaopatrzeć się jeszcze w węgiel po cenach obecnych. Polecamy ze składnicy prima orzech II dla kuchni i centralnego ogrzewania

ctr. 50 000 mk.

Miał z grysikiem dla pieców żelaznych

ctr. 30 000 mk.

Dostawa do piwnicy natychmiast.

Żywnopol, Grudziądz, Plac 23 go Stycznia 11, telef. 241.

Cudze chwalicie — swego nie znacie



(6108A) **Żądać wszędzie!** **W składach i drogerjach!**

Chem. Fabr. „Rowa", Tczew.

Sami nie wiecie — co posiadacie!